Czwartek, 15 listopada 1934 - Nr. 260

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Oddłużenie samorządów

Omawiając rezultaty trzechmiesięcznych wysiłków rządu w kierunku przystosowania gospodarstwa narodowego do nowego układu stosunków ekonomicznych, Premjer Kozłowski położył silny nacisk na prace dokonane w dziedzinie sanacji gospodarki samorządowej.

Krytyczna sytuacja finansów samorządu terytorjalnego, olbrzymie zadłużenie i chroniczne deficyty budżetowe — następstwo kryzysu i wadliwych często metod gospodarowania — stanowiły już oddawna przedmiot troski rządu. Sierpniowa mowa premjera Kozłowskiego zawierała zapowiedź energicznej akcji uzdrowieńczej: mowa październikowa była już zarejestrowaniem rezultatów, osiągniętych na drodze wcielania tych zapowiedzi w życie.

Energja, jaką rząd rozwija w dziedzinie gospodarstwa samorządowego, uzasadniona jest doniosłością zadań, jakie to ostanie ma do spełnienia w nowoczesnej organizacji życia społecznego. Samorząd terytorjalny stanowi bowiem jeden z niezbędnych instrumentów, przy których pomocy Państwo urzeczywistnia swe cele, jeden z potężnych czynników oddziaływania na bieg życia zbiorowego.

Cel, jaki stawiają sobie rząd i samorząd w swej działalności gospodarczej, jest identyczny: jest nim mianowicie dobrobyt materjalny ogółu obywateli. Inny jest natomiast zakres działalności, inny — teren, na którym się ta działalność rozwija.

Rząd obejmuje zasięgiem swego działania społeczeństwo w jego całości, samorząd zaś części społeczeństwa, zorganizowane na podstawach terytorjalnych. Pierwszy jest czynnikiem centralizacji dyspozycji gospodarczych, drugi — organem rozprowadzenia tych dyspozycyj po całym kraju. W całokształcie funkcyj, wykonywanych przez Państwo, rząd i samorząd spełniają role jakościowo odmienne, ale zbiegające się w tem, że są jednako dla życia publicznego doniosłe.

Kompleks stosunków gospodarczych i społecznych, objętych przez gospodarkę samorządową, jest niezmiernie wielki. Dość powiedzieć, że tak podstawowe dla rozwoju życia państwowego dziedziny, jak oświata, zdrowie publiczne, opieka społeczna itp., opierają się w całości lub w znacznej części na samorządzie terytorjalnym.

Jest rzeczą oczywistą, że te rozległe zadania wymagają odpowiednio wielkich zasobów finansowych. Zdobywały je bez trudności związki samorządowe w czasach pomyślności. W roku 1929-30, na który przypadł szczytowy punkt kształtowania się sumy dochodów — wydatki samorządu terytorjalnego dosięgły ogromnej sumy 1.200 miljonów złotych.

Ale lata pomyślności nie trwają wiecznie. Przyszedł kryzys — a wraz z nim dezorganizacja finansów komunalnych. Długi, zaciągnięte w okresie dobrej „konjunktury", przystosowane do poziomu wysokich cen i wysokiej stopy procentowej, brzemieniem nieznośnem zaciążyły na budżetach samorządowych. Źródła nowego kredytu wyschły, dochody spadały z katastrofalną szybkością, a nie mogły równie szybko kurczyć się wydatki. Istnieje bowiem pewne minimum potrzeb, które muszą być zaspokojone. Można nie budować autostrad, ale nie można dopuścić do ruiny istniejących arteryj komunikacyjnych. Można nie wznosić wspaniałych gmachów szkolnych, ale nie można zamknąć przed dziećmi wrót szkoły. Można nie dźwigać okazałych hal targowych czy rzeźni, ale nie można odmówić nędzarzom kawałka chleba.

Państwo, stawiając do dyspozycji samorządów środki finansowe, pochodzące z danin przymusowych i zysków z przedsiębiorstw o charakterze monopolowym, żąda wzamian zaspokojenia tych elementarnych potrzeb życia zbiorowego. Ale zadłużone samorządy nie mogły sprostać temu zadaniu, chyba za cenę bankructwa, przekreślającego na długo możliwość uzdrowienia opłakanej sytuacji.

„Skutki nadmiernego zadłużenia — pisze wybitny znawca zagadnień samorządowych M. Jaroszyński — są wielorakie i zawsze fatalne. Jeżeli zadłużony samorząd stara się wywiązywać ze swych zobowiązań, wtedy obsługa długów pochłania tak wielką część bieżących dochodów, że dokonywa się to kosztem najżywotniejszych interesów publicznych w postaci redukcji najkonieczniejszych agend i wydatków. Albo też brnie w coraz większy deficyt budżetowy. Jeżeli się nie wywiązuje — dezorganizuje rynek kredytowy, albo — zwłaszcza, gdy chodzi o zobowiązania z tytułu dostaw kredytowych — odbiera obiegowi gospodarczemu i zamraża tak potrzebne mu środki".

Interes publiczny nakazał słusznie interwenjować w sprawę zadłużenia samorządów. Redukując oprocentowanie pożyczek, umarzając odsetki za zwłokę, stwarzając możność skreślenia należności pewnego typu oraz rozkładania na długi przeciąg czasu spłaty kapitału wierzycielskiego. Nowe ustawodawstwo oddłużeniowe przyczyni się niewątpliwie do wydatnej poprawy sytuacji finansowej samorządów, a tem samem uzdolni je do wykonywania ich niezbędnych funkcyj społecznych, zgodnie z interesem publicznym i w należytem zespoleniu z polityką gospodarczą Państwa.

Dr. J. Wendel.

Rada Ministrów

przyjęła szereg projektów ustawodawczych i uchwaliła wydanie rozporządzeń

Warszawa, 14. 11. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się, pod przewodnictwem p. premjera Kozłowskiego, posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada przyjęła następujące projekty ustawodawcze: w sprawie zmiany przepisów o prawie autorskiem, w sprawie przekazania na własność związkom samorządowym majątków po byłem ziemstwie, byłym samorządzie miejskim, byłych gubernjalnych komitetach zarządzających, byłych stanowych organizacjach mieszczańskich oraz o oznaczaniu wagi na ładunkach przewożonych na statkach.

Rada Ministrów uchwaliła również projekty ustaw w sprawie ratyfikacji dwóch konwencyj międzynarodowych, konwencji sanitarnej, dotyczącej żeglugi powietrznej, podpisanej w Hadze dn. 12 kwietnia 1933 r. oraz konwencję o ujednostajnieniu niektórych zasad, dotyczących immunitetów statków państwowych, podpisanej w Brukseli dn. 10 kwietnia 1926 r. oraz ratyfikację paru dwustronnych umów międzynarodowych w sprawach celno - handlowych między Rzplitą Polską i państwami zagranicznemi.

Ponadto rozpatrzono i uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o uznaniu stowarzyszenia „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych" za stowarzyszenie wyższej użyteczności, o nadaniu statutu temu Towarzystwu, o organizacji i zakresie działania okręgowych władz celnych drugiej instancji oraz o częściowem uchyleniu postanowień art. 71 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem.

To ostatnie rozporządzenie przywraca niektórym kategorjom inwalidów armji byłych państw zaborczych uprawnienia, jakie posiadali przed wejściem w życie dekretu z dn. 28 października 1933 r. i równa ich pod względem wysokości zaopatrzenia pieniężnego z inwalidami, którzy doznali uszkodzenia zdrowia na skutek służby w wojsku polskiem, w formacjach wojskowych polskich oraz w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski.

Wymowa cyfr

60 procent mandatów zdobył BBWR w wyborach gromadzkich w Wielkopolsce i na Pomorzu

Oficjalne wyniki

Warszawa, 14. 11. (Pat). Pełny obraz wyniku wyborów do rad gromadzkich na terenie województwa poznańskiego przedstawia się następująco:

Łączna liczba gromad, posiadających rady na terenie województwa wynosi 2.893. Gromady wybrały ogółem 33.534 radnych. Po dokonaniu podziału mandatów z list kompromisowych na poszczególne stronnictwa oraz po dokonaniu wyborów w gromadach, w których kompromis nie miał miejsca, przypada na rzecz BBWR i sympatyków 19.151, co wynosi 58 proc. ogólnej liczby mandatów. Stronnictwo Narodowe uzyskało 3.279 mand. (9 proc.), Stronnictwo Ludowe 2.700 (8 proc.), NPR 2.691 (8 proc.), bezpartyjni 1932 (5,5 proc.), ZZP 413, PPS 43, Ch. D. 25, oraz Niemcy łącznie 3.296, czyli 9,5 proc. W gromadach w powiecie Nowy Tomyśl o łącznej ilości 36 mand. wybory odbędą się w terminie późniejszym.

Ogółem przeto, o ile dodamy wyniki wyborów na Pomorzu do cyfr powyższych, WYNIKI WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH NA TERENIE ZIEM ZACHODNICH PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO: w 4.176 gromadach wybrano 51.766 radnych, z czego olbrzymia większość, wynosząca 31.137 radnych, co stanowi przeszło 60 proc. przypada na radnych BBWR oraz sympatyków. Stronnictwo Narod. uzyskało ogółem 5.764 mand. (11 proc.), NPR 3.770 (7 proc.), bezpartyjni 2.877 (5,5 proc.), Str. Lud. 2.920 (5,5 proc.), PPS 84, Ch. D. 40, Niemcy 4.704, czyli 8 proc.

Analogiczną akcją wyborczą objętych było 1798 gromad na terenie województwa krakowskiego, gdzie wybrano ogółem 31.078 radnych. Z liczby tej przypada na radnych BBWR oraz sympatyków 24.385, czyli przeszło 78 proc. Stron. Ludowe uzyskało w wyborach tych 5.487 mand. (17,5 proc.), PPS 326, bezpartyjni 291, Chłopskie Stron. Roln. 228, Stron. Narod. 158, Ch. D. 130, inni 28, 45 mandatów dotychczas nie zostało obsadzonych.

Toruń, Gdynia i Orłowo Morskie

w programie akcji budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 14. 11. (PAT.) **Wczoraj w Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się konferencja, dotycząca akcji budowlanej prowadzonej i finansowanej przez B. G. K. i zwiedzanie państwowych terenów budowlanych na Bielanach, w Babicach i na Kole. Przed zwiedzaniem terenów budowlanych w sali rady nadzorczej B. G. K. odbyła się krótka konferencja, w czasie której prezes B. G. K. udzielił wyczerpujących informacyj.**

Konferencję i wycieczkę zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. Pozatem wzięli udział p. premjer Kozłowski, marszałek Sejmu Świtalski, p. min. poczt i telegr. Kaliński, prezes NIK. Krzemieński i inni.

W czasie konferencji prezes B. G.K. generał Górecki udzielił wyczerpujących danych, dotyczących akcji terenowo-budowlanej, prowadzonej przez B. G. K. od dn. 1. IV. 1933 r. i mającej za zadanie przedewszystkiem przygotowanie państwowych gruntów budowlanychpod zabudowę tak pod względem prawno-administracyjnym jak i technicznym, tj. zaopatrzenie w niezbędne urządzenia, m. in. wodociągi, kanalizacje itd., a następnie sprzedaż parcel przygotowanych terenów. Program akcji parcelacyjnej B. G. K. na rok 1934 objął 13 miast, m. in. Kraków, Poznań, Orłowo Morskie, Radom, Toruń oraz Warszawę. W miastach tych B. G. K. przygotowuje pod zabudowę domów około 2000 działek. Ponadto finansuje B. G. K. sporządzenie ogólnego planu zabudowania miasta Gdyni na rok 1935. Przewiduje się rozszerzenie akcji na dalsze miasta, a mianowicie na Będzin, Łódź i Sosnowiec. Jeżeli chodzi o tereny miasta Warszawy, przygotowuje się obecnie pod zabudowę 5 terenów. Już obecnie zatwierdzony plan parcelacyjny tych terenów obejmuje 548 działek.

Rząd Flandina przed parlamentem

Wotum zaufania uchwalono znaczną większością

Paryż 14. 11. (Pat). Posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się o godz. 15, przy dużym udziale posłów i publiczności. Na ławach rządowych byli obecni niemal **wszyscy ministrowie, z premjerem Flandinem i Herriotem na czele.**

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos **premjer Flandin, który odczytał deklarację,** którą podajemy poniżej. Wszystkie ustępy deklaracji, dotyczące **współpracy rządu z parlamentem** były gorąco oklaskiwane. Zapowiedź, że **rząd nie dopuści ani do rewolucji, ani do dyktatury** została przyjęta głośnemi oklaskami przez całą niemal izbę. Powtórzyło się to przy zapowiedzi, że **rząd zapewni działanie niezależnemu sądownictwu.** Prawica i centrum powstały z miejsc, gdy **premjer składa podziękowanie Doumergue za jego pracę.**

Następnie przewodniczący odczytał złożone interpelacje. Premjer Flandin zgodził się na rozpoczęcie dyskusji ogólnej z zastrzeżeniem, że wszyscy interpelanci ograniczą się do minimum, aby można było natychmiast przystąpić do głosowania nad votum zaufania dla rządu.

Kolejno przemawiali interpelanci.

Paryż, 14. 11. (PAT). Po dyskusji nad deklaracją rządu izba deputowanych przystąpiła do głosowania nad wnioskiem zaufania dla rządu, złożonym przez deputowanego Delbossa. **Za rządem wypowiedziało się 423 deputowanych a przeciwko wnioskowi głosowało 118 deputowanych.**

„O lepsze warunki życia w bardziej pięknej ojczyźnie"

Deklaracja Flandina

Paryż 14. 11 (PAT). Deklaracja rządowa, jaką **wczoraj premjer Flandin odczytał w izbie a minister sprawiedliwości Pernot w senacie** brzmi w skróceniu jak następuje:

„Rozejm trwa. Rząd, który staje przed parlamentem jest tego dowodem. Poza tem nakłada się na nas obowiązek natychmiastowej akcji. Proponujemy więc zjednoczenie się w działaniu i działanie w zgodzie na rzecz Francji i republiki.

„Francja pragnie pokoju. Utrzyma go wewnątrz kraju i na zewnątrz. Pokój jest ustawicznie zdobywany. Opiera on się na sile i prawie. Rozwiniemy nasze aljanse i przyjaźnie i wzmocnimy obronę narodową. Odnajdziemy poza tem prawo międzynarodowe, sprawiedliwość za pośrednictwem Ligi Narodów, która pozostaje dla umęczonych kombatantów nadzieją kompensat za poświęcenia.

„Bronić będziemy republiki przeciw wszelkim zakusom, zmierzającym do redukcji lub dyktatury. Nie będziemy tolerować ani przywilejów, ani nietykalności. Restauracja autorytetu władzy wykonawczej wydaje nam się jak i wszystkim Francuzom sprawą konieczną. Utrzymanie całości rządu jest tego niezbędnym warunkiem. O ile okaże się, że w ramach obecnych instytucyj parlamentarnych będzie niemożliwe zapewnienie tego, nie zawahamy się odwołać do środków, przewidzianych w konstytucji. Liczymy jednak, że parlament który jest wykładnikiem suwerenności ludu zapewni nam współpracę w akcji nad odrodzeniem narodowem.

„Akcja ta została poczęta za jednogłośną zgodą przez premjera Doumergue. Za całokształt tego dzieła odprężenia i naprawy **wyrażamy Doumergue hołd i wdzięczność narodu.**

„Reforma ustroju państwa, jest dziełem olbrzymiem, niezbędnem, od którego zależą losy regime'u. W następnym okresie sesji tej trzeba będzie przystąpić do dyskusji nad reformą wyborów. Wreszcie sesja nadzwyczajna zostanie zwołana dla rozważenia budżetu na rok 1936.

„Wojna przyzwyczaiła narody do interwencji władz państwowych, tymczasem system przymusowej gospodarki zbankrutował wszędzie. Aby zaradzić bezrobociu i ożywić wymianę, powrócimy stopniowo **do zorganizowanej swobody,** która będzie kontrolowana i broniona. Jest to dzieło, wymagające długiego oddechu które można wykonać dobrze tylko wtedy, jeżeli da się nam niezbędny na to czas.

„Przywrócenie zaufania do stałości politycznej Francji i do pacyfikacji stosunków międzynarodowych stanie się niewątpliwie głównym czynnikiem polepszenia rynku finansowego. Powzięte zostaną techniczne zarządzenia, zmierzające do tego, aby przedsiębiorstwa zdrowe i rozsądnie prowadzone mogły w normalnych warunkach uzyskać na drodze normalnej kredyt niezbędny do ich działalności. Pierwszeństwo na rynku pracy zarezerwowane dla Francuzów nie może się spotkać z żadnemi zastrzeżeniami. Pierwszy czyn rządu tego właśnie dotyczy. Rolnictwo cierpi na brak zbytu. W celu zaradzenia temu rynek powinien zostać uzdrowiony przedtem, zanim nastąpi powrót do wolności.

„Wszystkie wysiłki pozostałyby jednak bezskuteczne, gdybyśmy przez porozumienie między władzą wykonawczą i ustawodawczą nie zdołali z powrotem przywrócić zaufania ludu. **Domagamy się od was przedewszystkiem poszanowania rozejmu.** Niewątpliwie emulacja partji w poszanowaniu dobra publicznego wydaje się nam zjawiskiem normalnem w wolnym ustroju demokratycznym ale obecne okoliczności są nienormalne. **Odpowiedzialni za przyszłość ustroju wobec byłych kombatantów, którzy spodziewali się innych owoców swoich zwycięstw i którzy zachowali swoje prawa, odpowiedzialni wobec młodzieży której należy dopomóc do znalezienia ujścia dla jej działalności i która jutro decydować będzie o losach republiki — umiejmy ocenić jej trudności i zwątpienia i umiejmy okazać przykładem, iż wolne instytucje społeczne wyższe są od wszelkich form dyktatury.**

„Francja liczy 100 miljonów mieszkańców na terenach imperjum kolonjalnego, które mogą być jeszcze gospodarczo rozwinięte w przyszłości. Każdy trudzi się o swój chleb codzienny, ale także i dla swego ideału. **Ideałem, który zawsze ożywiał wszystkich Francuzów, wszystkie klasy i zawody, było pragnienie pozostawienia naszym dzieciom lepszych warunków życia w bardziej pięknej ojczyźnie. Jest to naszym celem a także i waszym. Połączmy się razem, aby ten cel osiągnąć.**

* * *

Paryż, 14. 11. (PAT). **Rada Ministrów wydała zakaz urządzania wszelkiego rodzaju manifestacyj ulicznych aż do odwołania.**

Przesilenie rządowe w Belgji

Zastój gospodarczy przyczyną dymisji gabinetu

Bruksela 14. 11. (Pat). Premjer de Brocqueville zawiadomił wczoraj po południu izbę, iż rząd postanowił złożyć królowi prośbę o udzielenie dymisji całemu gabinetowi, gdyż między poszczególnymi ministrami ujawniły się w ostatnim czasie znaczne rozbieżności poglądów co do sposobu przeprowadzenia zakreślonego przez rząd gospodarczego i finansowego programu. Obaj ministrowie bez teki a mianowicie van Zeeland i Ingebleck zgłosili premjerowi swoje ustąpienie już w tygodniu ubiegłym.

Po przemówieniu premjera przewodniczący izby, która wysłuchała wyjaśnienia de Brocquevilla z wielkiem zainteresowaniem zamknął posiedzenie izby. Właściwemi przyczynami przesilenia jest zastój gospodarczy, wywołany zniżką funta szterl. oraz ograniczeniami celnemi, wprowadzonemi przez państwa, które przedtem importowały znaczne ilości towarów belgijskich.

Zgodnie z wolą Wielkiej Brytanji...

król egipski Fuad zmienił gabinet

Londyn 14 11. (PAT). Trwający od trzech tygodni kryzys rządowy w Egipcie został ostatecznie zlikwidowany. Za poradą swego szefa gabinetu Ziwera-Paszy, działającego na zasadzie porozumienia z rezydentem Wielkiej Brytanji, król Fuad powierzył utworzenie nowego gabinetu Nessimowi Paszy godząc się częściowo na wysunięte przez Nessima-Paszę żądania. Nessim Pasza, który liczy 60 lat i był już dawniej premjerem, jest wybitnym politykiem i zwolennikiem harmonijnej współpracy z Wielką Brytanją, a także z nacjonalistyczną opozycją egipskiej partji Wafd. Jego zadaniem będzie przeprowadzenie nowej konstytucji, która ma być czemś pośrednicm między bardzo radykalnym projektem konstytucji stronnictwa Wafd z roku 1932, a nawpół dyktatorską i autokratyczną konstytucją Paszy Sidhy z roku 1930. Nessim Pasza powoła komitet prawników dla rozpatrzenia obu konstytucyj i przygotowania nowego pośredniego projektu. Na okres pracy komitetu prawników, parlament ma być zawieszony.

Po sześcioletnich krwawych walkach

padła „stolica" komunistycznego państwa w Chinach

Szanghaj, 14. 11. (PAT). Według informacyj ze źródeł wiarygodnych, po 6-letnich walkach padła placówka komunistyczna w górzystej części Chin środkowych, opierająca się wytrwale atakom wojsk rządowych. Jest to stolica komunistycznego państwa chińskiego Juichim w prowincji Kiang-Sin, która zdobyta została ostatnio przez wojska marszałka Czang-Kaj-Szeka.

Komuniści, rozproszeni przez wojska rządowe, kierują się obecnie małemi bandami do prowincji Hunan i Kwantung, gdzie miejscowe wojska szykują się do ich rozbicia.

Zwycięstwo nad państwem komunistycznem przypisać należy w dużej mierze współczesnym metodom walki, a m. in. atakom lotniczym i blokadzie.

Podróż do Moskwy

przedsięweźmie francuski minister handlu Marchandau

Paryż 14. 11 (PAT). Według informacyj ze źródeł miarodajnych minister handlu Marchandau uda się jeszcze w tym miesiącu do Moskwy. Podróż tę planował jego poprzednik minister Lamourreux. Dokładna data podróży nie została jeszcze ustalona ze względu na mające się odbyć wkrótce w Paryżu rokowania handlowe z Niemcami wobec tego, że układ francusko-niemiecki wygasa w dniu 31 grudnia rb.

Mechaniczna trumna

Porucznik Martal wynalazł minjaturowy tank

Londyn, 14. 11. (PAT.) Por. Martal dokonał nowego wynalazku; chodzi mianowicie o minjaturowy tank, który ma 90 cm. szerokości i 2 m. długości a zaopatrzony jest w 4-konny motor. Sięga on zaledwie kolan dorosłego człowieka. Sprzodu czołg ten, nazwany przez wynalazcę „mechaniczną trumną", posiada karabin maszynowy. Koła wojskowe przywiązują dużą wagę do tego **wynalazku.**

Zmniejszenie ograniczeń dewizowych w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 14. 11. (PAT). Minister skarbu Stanów Zjednoczonych Morgenthau zarządził zniesienie wszystkich ograniczeń eksportu dewiz z Ameryki o ile eksport ten jest konieczny z uwagi na tranzakcje walorami. Zaznaczyć należy, że jakkolwiek wolno już obecnie transferować dewizy amerykańskie lub kredyty w każdej dewizie zagranicznej, wywóz certyfikatów złotowych jest w dalszym ciągu zakazany.

D 510

Najnowszy samolot myśliwski armji francuskiej

Paryż, 14. 11. (Tel. wł.). Najnowszy samolot myśliwski armji francuskiej, nazwany D 510, odbył ostatnio próbny lot na lotnisku Villaconblay pod Paryżem. Według oświadczenia rzeczoznawców samolot ten pobił europejski rekord szybkości dla uzbrojonych aparatów wojskowych. Samolot „D 510" osiągnął na wysokości 4850 m szybkość 402,6 km na godzinę. W ten sposób rekord, ustanowiony dotychczas przez angielski samolot pościgowy został pobity o 250 **metrów.**

Żadnych deklaracyj nie chce złożyć Ribbentropp

po wizycie w Foreign Office

Londyn 14. 11. (Pat). Pełnomocnik kanclerza Hitlera von Ribbentropp przyjęty był wczoraj w Foreign Office przez sir Johna Simona. Wychodząc z Foreign Office po rozmowie, która trwała trzy kwadranse von Ribbentropp oświadczył, że co do tej rozmowy nie może złożyć żadnych deklaracyj.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

w pierwszej dekadzie listopada

Warszawa, 14. 11. (Pat). W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,6 milj. zł do 498,1 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,6 milj. zł do 35,9 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 18,5 milj. zł do 25,9 milj. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 41,7 milj. zł do 968,4 milj. zł. Pokrycie złotem zwiększyło się z 45,57 proc. do 46,08 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 16 punktów. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu spadł w porównaniu ze stanem na ultimo października z sumy 386,6 milj. zł do 370,1 milj. zł, z czego obieg monet srebrnych zmniejszył się o 290,4 milj. zł do 283,5 milj. zł, a obieg bilonu niklowego i bronzowego z 90,2 do 86,6 milj. zł.

Prezydent Lwowa Drojanowski ustępuje

(o) **Lwów,** 14. 11. (Tel. wł.) We Lwowie krążą pogłoski, że dotychczasowy prezydent miasta p. Drojanowski zrezygnuje z zajmowanego stanowiska i mianowany zostanie komisarycznym prezydentem w Łodzi, do Lwowa zaś przybędzie dotychczasowy wiceprezydent Warszawy p. Ołpiński. Poseł Zdzisław Stroński ma zostać prezydentem Stanisławowa.

Manifestacja młodzieży „wszechpolskiej"

na Uniwersytecie Krakowskim

(o) **Kraków,** 14. 11. (Tel. wł.) Grupa młodzieży „wszechpolskiej" zebrała się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego i zaczęła wznosić okrzyki domagające się wypuszczenia na wolność aresztowanych ostatnio studentów. Do manifestantów przemówił rektor Madziarski, nawołując do zachowania spokoju.

17 „narodowych radykałów" w areszcie śledczym

(o) **Warszawa,** 14. 11. (Tel. wł.) Wczoraj rano funkcjonarjusze władz bezpieczeństwa przeprowadzili rewizję w mieszkaniu działaczy nielegalnego Obozu Narodowo-Radykalnego, którzy prowadzili nielegalną robotę w warszawskich szkołach średnich. W wyniku rewizji aresztowano 17 osób, u których znaleziono wiele obciążającego materjału, m. in. kilka tysięcy egzemplarzy „Sztafety", parę maszyn do powielania itp.

Zbliża się zima...

Bezrobocie zwiększa się

Warszawa 14. 11. (PAT). Stan bezrobocia na dzień 10 bm. według danych biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia wynosił na terenie Państwa 302.326 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.525 osób.

„O kobiecie francuskiej"

Warszawa, 14. 11. (Pat). W sali Resursy Obywatelskiej odbył się wczoraj pod protektoratem pani Aleksandry Piłsudskiej odczyt pani M. Hauraud, przewodniczącej honorowej żeńskiego FIDAC. francuskiego pod tytułem „O kobiecie francuskiej".

Śmierć groźnego bandyty od kul policjanta

(o) **Przeworsk,** 14. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wywiadowca policji Matejko natknął się w pobliżu miasteczka Rozbuże na dwóch groźnych bandytów — Maczugę i Kołodzieja, którzy wracali z napadu rabunkowego na pobliską leśniczówkę. Gdy wywiadowca oświetlił bandytów latarką elektryczną, ci rozpoczęli się ostrzeliwać. Matejko na strzały odpowiedział ze swego rewolweru, przyczem Kołodzieja położył trupem na miejscu. Maczuga uciekł.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Ostatnia partja winta przed aresztowaniem Komendanta

(t.) We wczorajszym „Expressie Porannym“ ukazał się pod tym tytułem, jako przedruk ze „Strzelca“, artykuł — wspomnienie min. Michała Sokolnickiego, obecnego Posła R. P. w Kopenhadze, jednego z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego w czasie wielkiej wojny. Jak wiadomo, Komendant został aresztowany przez Niemców w Warszawie w nocy z 21 na 22 lipca. Wieczór, poprzedzający aresztowanie spędził w mieszkaniu min. Sokolnickiego przy ul. Polnej na partji winta w towarzystwie szefa sztabu I Brygady, a dziś inspektora armji gen. Sosnkowskiego, znanego historyka Artura Śliwińskiego i gospodarza, nawiasem mówiąc prawnuka sławnego generała napoleońskiego.

Nastrój był — jak pisze min. Sokolnicki — niewesoły. Bezpłodne zmagania się z okupantami wyczerpywały tych ludzi do ostatka. Wisiała nad nimi świadomość, że oto nadchodzi dla nich godzina próby.

„W tym to nastroju — czytamy w tych wspomnieniach — przy herbacie i papierosach, długie robry tego wieczora przeciągnęły się mniej więcej do godziny drugiej w nocy. Skończyliśmy i nie rozchodziliśmy się. Komendant zaczął chodzić po pokojach w pustem mieszkaniu wzdłuż i wszerz. Nas ogarnęła melancholja późnych godzin — wróciły zresztą i skupiły się około nas wszystkie chmury, wszystkie przykrości, zwątpienia i obawy ostatnich dni, tygodni, miesięcy, lat. Wtedy Komendant zaczął przed nami swój monolog. Mówił krótkiemi urywanemi zdaniami, mówił raczej sam ze sobą.

Z początku zaczął się wypytywać o kwestje wyjazdowe, o możliwości pobytu gdzieś na wsi i sam zaczął rozważać miejsca, do których możnaby pojechać. Potem przeszedł do układania budżetu, wyliczał, ile pieniędzy będzie potrzeba na przeżycie spokojne i bez żadnych zewnętrznych trudności i kłopotów pewnego okresu czasu. „Potrzeba mi przeżyć dwanaście miesięcy — przez ten czas nie mam nic do roboty“ — i znów po namyśle, chodząc po pokoju, dodał: „a jak mnie wezmą, to nie będzie kłopotu“.

W ten sposób przeciągała się pogawędka — minęło wpół do trzeciej. Czas było się rozejść. Czynili to wszyscy niechętnie, ociągając się, jakgdyby coś jeszcze pozostało do omówienia, do wyznania, do podzielenia. Wreszcie Komendant dał znak do odejścia — odprowadzałem go z honorami do windy, którą sprowadziłem na górę. Chwilę jeszcze staliśmy przed drzwiami windy, mówiac coś nieskładnego i wówczas to, bez żadnego zresztą wstępu, Sosnkowski objął mnie za szyję i pocałowaliśmy się bardzo serdecznie: — „No, Michał, bywaj zdrów, do zobaczenia w Niepodległej Polsce“. — Za chwilę zniknęli wraz z windą w czeluści niższych pięter.

Resztę nocy miałem niespokojne sny, z jakiemiś walczyłem przewidzeniami strachu czy choroby. Ostatnie z tych widzeń przeraziło mnie niewymownie. O pewnej godzinie ołowianego ranka niejasno zobaczyłem nad sobą postacie, których nigdy nie widziałem przedtem ani potem już nie zobaczyłem: jakąś pomarszczoną twarz starej kobiety w chustce ciemnej na głowie i pełne grozy oczy młodego chłopca — i usłyszałem wreszcie wyraźnie:

— „Panie! nieszczęście się stało, — naszego Komendanta Niemcy wzięli“.

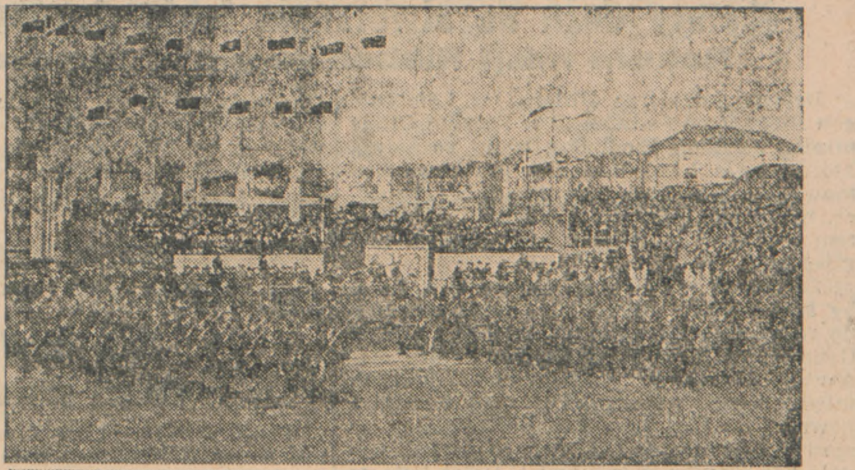
To widzenie zbiegło się z przebudzeniem. Zerwałem się na równe nogi — była godzina siódma rano; teraz już zupełnie wyraźnie ujrzałem te dwie postacie prawdziwe: Stróżki z pobliskiego przy ulicy Służewskiej domu i młodego chłopca bladego, niewiadomo skąd. Nie mogli mi dać więcej, szczegółów.

Koło godziny dziewiątej rano dowiedziałem się od p. Eli Kwiatkowskiej, iż Szef został aresztowany przez Niemców, jednocześnie z aresztowaniem Komendanta.

Ale generała Kazimierza Sosnkowskiego zobaczyłem znowu zgodnie z jego daną mi na odjezdnem w dalekie strony obietnicą, w Niepodległej Polsce, 29 listopada 1918 — w założonej w tymże dniu rezydencji Naczelnika Państwa — przy niejasnym blasku kominka, rozpalonego w Belwederze, wyniosłego, smukłego, szczęśliwego w przepięknym mundurze generała wojsk polskich, pierwszym jaki w życiu widziałem, w mundurze z czerwonemi wyłogami, który mógłby się przyjąć jako odświętna szata naszych wodzów choćby ze względu na niestarte wspomnienia tamtych dni“.

Wielka rewja wojskowa w Warszawie







Jak już donosiliśmy, kulminacyjnym punktem uroczystości w dniu Święta Niepodległości w Warszawie była wielka rewja wojskowa na polu Mokotowskiem. Z rewji tej zamieszczamy 3 zdjęcia. Na pierwszem widzimy Marszałka Piłsudskiego na trybunie podczas rewji, na drugiem — defiladę piechoty, na trzeciem — defiladę policji konnej.

Sprawcy ekscesów antypolskich przed sądem litewskim

Ponura data 20 lutego 1934. — Jak demolowano polskie sklepy i polskie lokale w Kownie? — Charakterystyczne zeznania policjanta. — Odroczenie procesu. — Smutne refleksje.

(Korespondencja własna)

Kowno, w listopadzie 1934.

Przed paru dniami na wokandzie Kowieńskiego Sądu Rejonowego znalazła się wreszcie sprawa pamiętnych zajść przeciwpolskich z dnia 20 lutego 1934 r.

Jak wiadomo, ubiegłej zimy pod wpływem agitacji szowinistycznych pisemek litewskich młodzież akademicka zwołała wielki wiec, który miał być odpowiedzią na rzekome gnębienie Litwinów w Polsce. Po kilku gorących przemówieniach akademicy, zebrani na wiecu, wyruszyli na miasto, gdzie korzystając z ciemności dokonali napadu na polską księgarnię „Stella“, znaną cukiernię A. Perkowskiego i dom Spółki „Omega“, w którym mieszczą się redakcje pism polskich, drukarnia „Prima“, lokal Tow. „Pochodnia“ oraz lokale polskich organizacyj akademickich.

Spółka „Omega“ wytoczyła powództwo cywilne w wysokości 500 litów, właściciel „Stelli“ p. Urniaż — 17 litów (stłuczona witryna) i wreszcie p. Perkowski, który poniósł szkód najwięcej, ograniczył się do symbolicznego 1 lita. Pierwszych dwóch powództw bronił adwokat A. Makowski, z ramienia zaś p. Perkowskiego wystąpił adwokat D. Norgiałłowicz. Na ławie oskarżonych zasiadło ośmiu studentów.

Są to przeważnie członkowie litewskich korporacyj ultranacjonalistycznych. Zachowują się na rozprawie butnie i wyzywająco, pomimo szeregu upomnień sędziego Kasakaitisa. Oskarżeni do winy nie przyznają się, twierdzą, że w zajściach udziału nie brali, albo byli tylko przypadkowymi i biernymi świadkami.

Adwokaci i świadkowie oskarżenia odmalowali przebieg pamiętnych wypadków, niegodnych cywilizowanego społeczeństwa. Obecni świadkowie napastników rozeznać dokładnie nie mogli, gdyż albo ich nie widzieli wcale, pozostając w domu spółki „Omega“, do którego wnętrza tłum wtargnąć nie zdołał, albo też byli zbyt przejęci awanturą, by móc zapamiętać twarze tych, którzy demolowali cukiernię Perkowskiego.

Zeznania świadków potwierdzają tezy powództwa. Kelnerka cukierni zeznała, że, gdy chciała telefonować do komisarjatu policji, jeden z napastników przeszkodził jej w tem siłą. Obecnie rozpoznała go w jednym z oskarżonych. Druga kelnerka zeznała, że również, gdy chciała podejść do telefonu, została uderzona z całej siły pięścią w nos, wskutek czego dostała krwotoku.

Bardzo charakterystyczne są zeznania policjanta, który stał owego wieczoru na warcie przy ul. Orzeszkowej. Stwierdził on mianowicie, że gdy tylko usłyszał zbliżający się z okrzykami i śpiewami tłum, natychmiast dał znać telefonicznie o tem do rewiru (t. j. komisarjatu) i próbował sam zatrzymać napastników. Jednakże nic nie mógł zrobić, ponieważ tłum udaremnił jego wysiłki. Pomimo zaś zawiadomienie telefonicznego i rozpaczliwych gwizdków alarmowych, na pomoc nikt nie przybywał. Dopiero po oddaleniu się napastników przyjechał autobus z rezerwą policji...

Świadkowie przedstawieni przez oskarżonych starają się udowodnić alibi swych kolegów, lub wogóle nic nie pamiętają... Jeden ze świadków nie pamiętał, co obiecał jednemu z oskarżonych, gdy po ekscesach razem wracali do domu. Drugi świadek nie mógł sobie przypomnieć nawet dnia ani miesiąca, w którym odbyły się ekscesy...

Wobec niestawienia się kilku ważnych świadków, rozprawa została odroczona.

*

Bez względu na wyrok, jaki w tej sprawie zapadnie, już dotychczasowy przebieg rozprawy rzuca charakterystyczne światło na wspomniane ekscesy akademickie. Butne i triumfalne spojrzenia, jakie toczą oskarżeni po ławach publiczności, a jednocześnie cyniczne uchylanie się od odpowiedzialności, smutno świadczą o tej młodzieży.

Nie wyobrażamy sobie, by akademicy polscy w Wilnie mogli — naprzykład — demolować sklepy litewskie lub wybijać szyby w lokalach organizacyj litewskich. Napewno nie mogłaby sobie tego wyobrazić również ludność litewska na ziemiach Rzeczypospolitej.

Sedno zagadnienia leży w tem, że kierownicy polityki litewskiej nie umieją wybrnąć ze ślepego zaułka, do którego zabrnęli z „propagandą wileńską“. Ani nie potrafili zdobyć Wilna, ani nie potrafią z niego zrezygnować. Narazie więc płaci Litwa koszty polityczne tej agitacji, z czego — niestety — ułamek spada na ludność polską, jak o tem świadczy wspomniana rozprawa sądowa.

L. St.

Klub Radjowy Związku Strzeleckiego

Z rozwoju radjofonji w Z. S.

W ostatnich dniach odbyła się w Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego w Warszawie odprawa komendantów i instruktorów kół radjowych Z. S.

Przewodniczył obradom Komendant Główny Zw. Strzeleckiego płk. Marjan Frydrych w obecności ppłk. Karaffa-Kreutenkrafta — prezesa Polskiego Związku Krótkofalowców i oficerów sztabu Komendy Głównej Z. S.

Ppłk. Frydrych w swem przemówieniu podkreślił doniosłość celów i znaczenia radjofonji w Związku Strzeleckim jako też konieczność oparcia zamierzonych prac radjofonizacyjnych Z. S. na samowystarczalności gospodarczej.

Ze sprawozdania, jakie zkolei złożył mjr. dypl. Szczudłowski, wynika, że w chwili obecnej około 700 świetlic Zw. Strzeleckiego posiada radjoodbiorniki długo i krótkofalowe, nadto 5 stacyj nadawczych krótkofalowych, z czego trzy w budowie.

Plan pracy Zw. Strzeleckiego na polu radja przewiduje na najbliższą przyszłość podniesienie stanu posiadania sprzętu technicznego radjowego oraz szersze zorganizowanie kół krótkofalowców, które złączone w Klubie Radjowym Z. S. współpracować będą z Polskim Związkiem Krótkofalowców.

W zimie br. Komenda Główna Z. S. zorganizuje w Warszawie Centralny Kurs Instruktorów radjowych Z. S. i wyda regulamin Klubu i Kół radjowych Zw. Strzeleckiego.

W dziedzinie zbrojeń

Niemcy dążą do stworzenia faktu dokonanego

Dokoła misji Ribbentroppa w Londynie

Delegat kanclerza Hitlera w Londynie von Ribbentropp odwiedził w Foreign Office ministra Edena i odbył z nim rozmowę, która trwała 3 kwadranse. O przebiegu rozmowy obie strony zachowują ścisłą tajemnicę, nie ulega jednak wątpliwości, że tematem dyskusji był obecny stan zbrojeń niemieckich.

Ze strony niemieckiej zaprzeczają, jakoby Ribbentropp posiadał pełnomocnictwa do rokowań w sprawie powrotu Niemiec do Genewy. Koła te twierdzą, że Niemcy stanowczo odrzucają jakiekolwiek junctim między kwestją równości zbrojeń a sprawą powrotu do Ligi Narodów, podkreślając, że sprawa powrotu do Ligi w danej chwili wogóle nie wynika z sytuacji. Dalej koła te zaprzeczają, jakoby Hitler zamierzał jednostronnie wypowiedzieć rozdział piąty traktatu wersalskiego (klauzule wojskowe).

Plan zaproponowany przez Ribbentroppa w Londynie polegać ma jakoby na tem, że mocarstwa miałyby się zwrócić do Niemiec z formalnem zapytaniem, w jakiem stadjum znajduje się obecny stan zbrojeń niemieckich. Na zapytanie to Niemcy odpowiedziałyby dokładnem przedstawieniem obecnego stanu zbrojeń, mocarstwa zaś według planu Ribbentroppa miałyby stosowny dokument niemiecki przyjąć do wiadomości, uznając tem samem obecny stan zbrojeń, jako fait accompli, odpowiadający przyjętej przez mocarstwa przed dwoma laty zasadzie równouprawnienia Niemiec.

Tego rodzaju stanowisko mocarstw wyrażone w odpowiedniej formule, byłoby dla Niemiec podstawą do powrotu ich na Konferencję Rozbrojeniową, nie miałoby to jednak dotyczyć powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Ze strony Foreign Office stwierdzono tylko oficjalnie, że rozmowa Edena z Ribbentroppem dotyczyła ogólnej sytuacji międzynarodowej, a więc także spraw rozbrojeniowych, że żadnych nowych propozycyj niemieckich nie otrzymano, że rozmowa była nieobowiązująca i do żadnych rezultatów nie doprowadziła oraz, że nie stworzyła ona nowej sytuacji. Naogół wyjaśnienia oficjalne ze strony brytyjskiej miały charakter wyraźnie negatywny.

Tragiczne doświadczenia

ze statkami „Georges Philligart" i „L'Atlantique" nie poszły na marne

Niezwykle czułe urządzenia dla rejestracji wybuchów ognia

Podróże morskie, po smutnych doświadczeniach licznych pożarów na statkach, stają się obecnie coraz bezpieczniejsze, gdyż towarzystwa okrętowe prześcigają się we wzajemnem stosowaniu najnowocześniejszych urządzeń ochronnych, aby zachęcić pasażerów do dalekich wycieczek. Do celów konkurencyjnych posłużyła nawet — ktoby się domyślał? — komórka fotoelektryczna, która dzięki swym szczególnym właściwościom przekształcania (jeżeli można się tak nieściśle wyrazić) światła na prąd elektryczny, oddaje duże usługi w urządzeniach alarmowych.

Szczególnie wielkie jest niebezpieczeństwo pożaru w pomieszczeniach podpokładowych, składach węgla etc., trzeba więc było stworzyć jaknajczulszy automatyczny aparat meldunkowy, któryby donosił natychmiast dyżurującemu na pokładzie oficerowi o rozniecaniu się ognia. Do tego służy najnowsze urządzenie, które automatycznie wchłania co pewien czas nieco powietrza z zamkniętych ubikacyj i przenosi do komory niejako „węchowej". Rolę „nosa" spełnia komórka foto-elektryczna, oświetlona żarówką z systemem zwierciadeł. Najmniejsza ilość dymu we wchłoniętej próbce powietrza, mąci i zmniejsza ilość światła, a równocześnie zwiększa opór komórki fotoelektrycznej, która automatycznie włącza sygnały świetlne i dźwiękowe.

Dyżurujący oficer może momentalnie ogień w zarodku ugasić, przez wpuszczenie do zagrożonego pożarem pomieszczenia — dwutlenku węgla, zwanego niesłusznie kwasem węglowym, który znajduje się we wszystkich gaśnicach. Istnieją także urządzenia automatyczne, przy mniejszych pożarach, otwierające samoczynnie spust bani z gazem. Woda, jak łatwo się domyśleć nie może być stosowana na okręcie, a zwłaszcza łodzi podwodnej do gaszenia pożaru, gdyż wyrządziłaby znacznie większe szkody, niż sam ogień.

Zw. Hotelarzy w Szwajcarji na własną rękę przeprowadza dewaluację franka szwajcarskiego

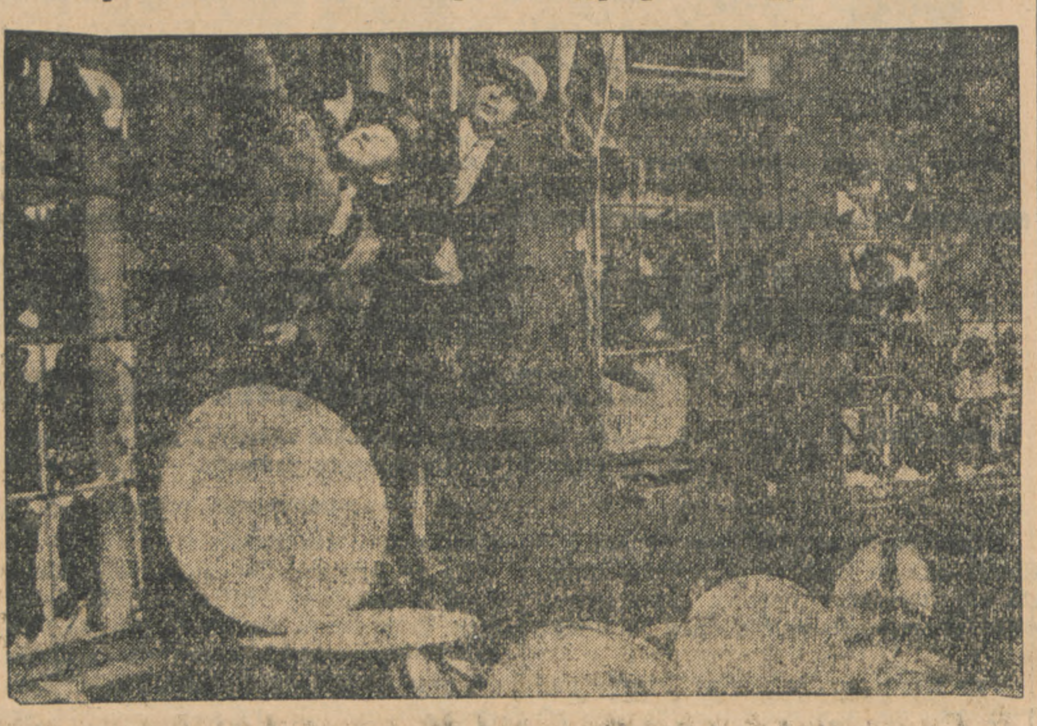
Chodzi mu o wzmożenie ruchu turystów z Anglji

Poseł szwajcarski w Londynie zawiadomił Związek Hotelarzy angielskich, że przemysł hotelarski Szwajcarji powziął decyzję przyjmowania od turystów angielskich funtów po kursie 16 fr. szw. za jeden funt (kurs giełdowy z Zurychu w dn. 12 bm. — 15,34). Decyzję tę hotelarze szwajcarscy powzięli w celu zachęcenia turystów angielskich do odwiedzania Szwajcarji i potanienia kosztów pobytu.

Fakt ten wywołał na Zachodzie daleko idące komentarze. Zwraca się przedewszystkiem uwagę, że miarodajne czynniki szwajcarskie nie przeszkodziły Związkowi Hotelarzy w powzięciu decyzji o rozpoczęciu tego oryginalnego dumpingu walutowego. Co jednak ważniejsze — posunięcie to z konieczności wprowadzi w Szwajcarji niejako podwójną walutę, gdyż „funty turystyczne" będą droższe od funtów, notowanych na giełdzie, a przeto i frank szwajcarski w obrocie turystycznym będzie zdeprecjonowany.

Ze swej strony szwajcarski Bank Narodowy podaje do wiadomości, iż nic niema wspólnego z inicjatywą przemysłu hotelarskiego popierania turystyki angielskiej drogą określenia stałego i wyższego od notowań giełdowych kursu funta. Bank Narodowy nie brał żadnych zobowiązań, mogących wpłynąć nawet w najmniejszym stopniu na pozycję franka.

Współczesna ilustracja do „psychologji tłumu"



Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że w ostatnim dniu Międzynarodowej Wystawy w Chicago tłum zdemolował pawilony wystawowe, rabując znajdujące się w nich eksponaty. Zdjęcie przedstawia smutne resztki kawiarni wystawowej „Cafe de la Paix" po ostatniej wizycie nieproszonych gości.

Egzamin na lekarzy urzędowych

W Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie odbył się pod przewodnictwem dr. Jana Adamskiego, dyrektora departamentu służby zdrowia w Min. Opieki Społecznej, egzamin na stanowisko lekarza urzędowego. Do egzaminu stanęło 28 lekarzy uczestników VIII kursu szkoły higjeny dla lekarzy powiatowych.

Ostatni transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych w r. b.

W dniu 20 listopada rb. wyrusza z Warszawy ostatni w roku bieżącym transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. Z Gdyni emigranci wyjadą w dniu 23 listopada rb. na okręcie „Pułaski".

Następny transport emigrantów wyruszy dopiero w pierwszej połowie stycznia 1935 roku.

Samobójstwo aktora o sławie światowej

spowodowane rozpaczą niemożliwości dalszej pracy scenicznej

W Hollywood, w domu miljonerki pani Cudahy, która często przygarniała zrujnowanych, starych artystów, popełnił samobójstwo znany artysta sceniczny i filmowy, Lou Tellegen.

Swego czasu protegowany Sary Bernard, z którą odbywał liczne podróże artystyczne, Tellegen, rodem Belgijczyk, stał się z czasem pierwszym amantem scen amerykańskich. Zdolny aktor, niezwykle przystojny mężczyzna, był on przez szereg lat bożyszczem bywalczyń teatralnych. Był czterokrotnie żonaty z hr. Jeanne de Brouchere, ze znaną śpiewaczką operową Geraldine Farrar, z Isabel Craven Dilworth (znaną w świecie filmowym pod pseudonimem Nina Romano) i z Ewą Casanowa. Przed kilku laty zapadł na zdrowiu, a przed kilku miesiącami operowany był na raka.

Samobójstwo popełnił w niezwykły sposób: Udał się do łazienki, gdzie się ogolił, wypudrował, starannie uczesał, poczem wbił sobie w serce wielkie nożyce krawieckie. Powodem była rozpacz z powodu niemożliwości dalszej pracy scenicznej.

Największa zbrodniczość w Ameryce — najmniejsza w szwajcarji

Według niedawno ogłoszonej statystyki, w Stanach Zjedn. w roku 1924 na każde sto tysięcy mieszkańców popełniono 7.2 zabojstw. Stosunek ten jest najwyższy wśród narodów cywilizowanych na całym świecie. We Włoszech na sto tysięcy mieszkańców dzieje się 3.6 zabójstw, w Anglji 0,8, w Połudn. Afryce 7,8, a w Szwajcarji tylko 0,2 na sto tysięcy ludzi. Stosunek ten jest najniższy na świecie.

Jak w Ameryce ludzie ułatwiają sobie życie?

„Robotnicze" samochody i ubezpieczenia przyjmowane telefonicznie

Życie tu jest niezmiernie trudne i skomplikowane, — takie jest pierwsze wrażenie po przybyciu do Ameryki Północnej. Dopiero dłuższy pobyt przekonywa, że jest ono znacznie prostsze i o wiele lepiej zorganizowane, niż w Europie. Jest ono zmechanizowane do najwyższego stopnia i dlatego początkowo przeraża. Gdy się jednak wejdzie w skład tej maszyny, czuje się niezmierną ulgę wygody, pewność i niema się ani zawodów, ani niespodzianek. Unormowane, wyspecjalizowane, ustandaryzowane życie wprowadza może pewną monotonję, ale bynajmniej nie zabija indywidualności, którą my, Polacy tak cenimy i którą, zresztą ludzie tutejsi również bardzo cenią. Indywidualność zresztą przejawia się tu w innych formach, a przedewszystkiem w samodzielnem zdobywaniu życia. Człowiek Ameryki Północnej lubi utarte drogi, ale tylko w dziedzinie komunikacji. W życiu twórczem jest oryginałem. Pasją jego jest zrobić udoskonalenie, odkrycie, wynalazek. Ilość zdobytych dolarów jest barometrem jego tężyzny. Nie wprowadza go to w stan pychy, tylko daje mu poczucie pewności siebie i zadowolenia z dokonanego rekordu.

W szkołach handlowych uczą tu psychologji, ale w zastosowaniu do sztuki sprzedawania i reklamowania towaru. Istnieje cała dziedzina wiedzy praktycznej, oparta na doświadczeniu, sugesji i t. zw. osobistego magnetyzmu. W Amerykanach wyrobiła się cecha charakteru, po których w Europie odrazu ich się poznaje. Amerykanin mianowicie nie wyobraża sobie, by ktoś mógł mu zaimponować i onieśmielić go. Nie jest to tylko wyrazem ich demokratyzmu, ani prostactwem, jak mniemają niektórzy, ale rezultatem szkolenia ludzi w tym kierunku.

Mówiąc o Ameryce Północnej, należałoby właściwie używać jakiegoś innego słownika, niż w zastosowaniu do Europy, albo trzebaby ciągle dodawać komentarze do zwykłych określeń. Tak naprz. demokratyzm zupełnie co innego oznacza w Europie, co innego w Ameryce. W Europie demokratyzm jest doktryną ideową, gdy w Ameryce jest to prawo równych szans. W Europie demokratyzm niweluje wyższych z niższymi, w Ameryce podnosi niższych ku wyższym.

Weźmy przykłady.

Demokratyczny prawodawca w Europie, patrząc na samochód, powiada: „Obłożę ten zbytek podatkiem, cłem, a za to zbudują baraki dla bezdomnych". Demokratyczny prawodawca w Ameryce pozwala przedewszystkiem myśleć inicjatywie prywatnej i ją popiera. Myśli za niego pierwszy lepszy businessemen np. Ford. Powiedział on sobie przed kilkunastu laty: samochód kosztuje tysiąc dolarów, to znaczy nie jest dostępny dla robotnika, więc nie jest to środek lokomocji demokratyczny. Ale jeżeli ja udoskonalę organizację fabryki według mego planu, to będę produkował samochody po trzysta dolarów... Także jeszcze drogo.. Ale jeżeli dam samochód na spłaty dwuletnie, a przytem podwyższę płacę robotnikom, to każdy z nich kupi sobie samochód.

Weźmy inny przykład.

— Robotnika trzeba ubezpieczyć — mówi europejski prawodawca — i uchwala ustawy na sto bitych stron, powołuje urzędy, które opodatkowują rzesze proletarjatu, wreszcie, zahamowawszy działalność prywatnych towarzystw ubezpieczeń, stwarza dla pracownika fizycznego i umysłowego takie ubezpieczenie, które mu ani żyć, ani umrzeć nie pozwala.

W Ameryce prawodawca daje wolność swobodnej konkurencji towarzystw prywatnych, które na dogodnych warunkach ubezpieczają człowieka od wszystkiego — na życie, na starość, od wypadku, kalectwa, bezrobocia, od ognia, złodzieja, rozbicia pociągu, automobilu, gdy ja kogo przejadę, czy ktoś mnie przejedzie, wreszcie — od — złej pogody.

To też w Ameryce każdy jest ubezpieczony, śpi spokojnie, nie martwi się i jest zdrów. Sumy ubezpieczeń sięgają setek miljardów dolarów. Wszystko to jest zorganizowane w sposob zdumiewająco łatwy, prosty, szybki.

Jeden z naszych rodaków, przybyły niedawno do Kanady, chcąc się ubezpieczyć, zapytał znajomego kanadyjczyka, jaka jest procedura przy ubezpieczaniu?

— Żałuję bardzo, — odrzekł tamten — ale u nas takie aparaty nie są znane. U nas wszystko załatwia się przez telefon, nie przez procedurę. Niech pan zadzwoni do pierwszego lepszego towarzystwa.

Idąc za tą radą, Polak otworzył katalog telefonów i wybrał towarzystwo znane powszechnie w Ameryce.

— Czy to biuro Towarzystwa N. N.?
— Yes sir.
— Chcę ubezpieczyć meble...
— Od ognia czy od kradzieży?
— Od ognia.
— Na jaką sumę?
— 5.000 dolarów.
— Adres? — Proszę zaczekać przy telefonie.

Mija siedem minut. — Hallo! Ubezpieczenie będzie pana kosztowało 50 dolarów na trzy lata. Proszę dyktować litery imienia i nazwiska.

— Dziękuję. Jest pan ubezpieczony. Polisę otrzyma pan jutro pocztą. Tą samą drogą proszę nam przesłać czek pański na 50 dolarów.

Zaskoczony przybysz myślał, że są to przedwstępne formalności. Zwierzył się z owych myśli owemu znajomemu kanadyjczykowi.

— Czy to prawda, że będę już ubezpieczony po otrzymaniu polisy?

— Pan już jest ubezpieczony, od czasu rozmowy telefonicznej, która jest umową. Gdy pan czekał przy telefonie, urzędnik zajrzał do archiwum planów. Każde towarzystwo ubezpieczeń ma kopję planów wszystkich domów w mieście. Z planu wprawne oko uchwyciło w jednej chwili wszystko, co może wpłynąć na kategorję stawki.

— Ale on moich mebli nie widział.

— A na cóż mu to. Jeżeli mebli niema, to się nie spalą. Pocóżby pan płacił 50 dolarów, gdyby pan mebli nie miał. Zresztą nie mając mebli, nie może pan w tym kraju wynająć mieszkania.

W kilku wierszach

Jak donoszą z Wrocławia, w niedzielę bawił w Niedersalzbrunn, posiadłości **VON PLESSA** na Śląsku niemieckim, premjer pruski Goering, który przybył tam na polowanie jako gość von Plessa.

W pobliżu Trewiru w Niemczech samochód wiozący siedmiu pasażerów, uległ rozbiciu. **5 OSÓB ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY.** Podobny wypadek zdarzył się w Chociebożu, gdzie samochód, wymijając motocykl, najechał na drzewo. Jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, trzech innych zostało ciężko ranionych.

Sekretarz stanu kardynał Pacelli dokonał uroczystego otwarcia w bibljotece Apolinarego pierwszego **MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PRAWNICZEGO**, który został zwołany z okazji 700 rocznicy dekretałów Grzegorza IX i 1400 rocznicy kodeksu Justynjana. Na uroczystości otwarcia byli obecni: 10 kardynałów, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz cały szereg wybitnych osobistości.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Zakaz przywozu cukru na Litwę

Prasa litewska donosi, że wydany został zakaz przywozu cukru z zagranicy na Litwę. Zakaz ten jest spowodowany nadspodziewanie dobrym urodzajem tegorocznym buraków cukrowych na Litwie; w większej jednak jeszcze mierze przyczyną tego zarządzenia jest zastraszający spadek konsumcji cukru wśród ludności, która przeszła przeważnie do używania sacharyny. Cena jednego kilograma cukru wynosi na Litwie 1,30 litów.

Trzy banki w Kłajpedzie pod nadzorem państwowym

Donoszą z Kowna, że litewski minister finansów zarządził nad trzema wielkiemi bankami w Kłajpedzie nadzór państwowy, mianując równocześnie inspektorów, którzy mają kontrolować działalność tych instytucyj. Są to następujące banki: Bank Agrarny, Zakład Kredytowy właścicieli majątków ziemskich i bank Raiffeisenowski.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ZEBRANIE RADY NACZELNEJ ORGANIZACYJ ZIEMIAŃSKICH.

W dniu 21 bm. odbędzie się zebranie plenarne delegatów Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. Na porządku dziennym wśród innych spraw znajduje się kwestja oddłużenia rolnictwa.

HANDEL POLSKO-LITEWSKI W OSTATNICH LATACH.

Wydawnictwo litewskiego Centralnego Biura Statystycznego podaje następujące dane o obrotach handlowych polsko-litewskich w ostatnich latach:

W roku 1931 przywieziono z Polski na Litwę 167.882,1 ton towarów, wartości 10.337,5 tys. litów, w 1932 r. 63.325 ton, wartości 3.426,1 tys. litów, a w roku 1933 — tylko 1.092,1 ton, wartości 399,6 tys. litów.

Import z Polski na Litwę maleje więc. jak wykazują powyższe dane, w dużem tempie.

PRZEMYSŁ JUTOWY.

Cena juty surowej obniżyła się w porównaniu z końcem miesiąca września o ca 5 zł. na tonie i osiągnęła najniższy poziom w ostatnich dwóch latach. Napływ zamówień w przemyśle wyrobów jutowych był nieco lepszy. Eksport był nadal słaby, przyczem ceny eksportowe w dalszym ciągu kształtowały się na poziomie niskim, nie zapewniającym czasami nawet zwrotu kosztów własnych. Eksport w październiku kierował się głównie do Argentyny i Rumunji.

Zagraniczne

NIEUZASADNIONE ZWYŻKI CEN W RUMUNJI.

Władze rumuńskie skonstatowały, że niektóre artykuły podrożały ostatnio zupełnie wyraźnie. Zwyżki cen nie mają najmniejszego uzasadnienia. W związku z tem rząd ma zamiar roztoczyć ostrą kontrolę nad cenami. We wszystkich wypadkach, kiedy stwierdzone będzie, że zwyżka cen spowodowana została spekulacją — przedsięwzięte będą środki w celu uniknięcia dalszej zwyżki cen.

ZAKAZ WYWOZU NASION Z NIEMIEC.

Ministerstwo Gospodarki i Wyżywienia Rzeszy wydało zakaz eksportu nasion wszelkiego rodzaju: koniczyny, lucerny, seradeli, rajgrasu, tymotki i innych traw.

NIEBYWALE WYSOKIE CENY CYNKU I OŁOWIU W NIEMCZECH.

Ceny cynku w Niemczech są wyższe o 25 proc. od cen na rynku światowym. Ceny ołowiu wyższe są nawet o 50 proc.

BANKI NIEMIECKIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WEJŚCIA NA TEREN SAARY.

Dresdner Bank zawarł z bankiem francuskim Credit Industriel d'Alsace Lorraine w Strasburgu umowę, na podstawie której w razie przejścia Zagłębia Saary do Rzeszy Niemieckiej oddział banku strasburskiego przejęty będzie przez wspomniany bank niemiecki.

BANKRUCTWA W AMERYCE.

Liczba upadłości w Stanach Zjedn. w październiku rb. wyniosła 1.091, wobec 790 we wrześniu. Ogólna suma pasywów upadłych przedsiębiorstw sięga 19.970.000 dol., wobec 16.440.000 dolarów we wrześniu rb.

Zebranie Rady Nadzorczej

Polskiego Biura Eksportu Zboża w Gdańsku

W ub. piątek odbyło się w Gdańsku zebranie Rady Nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża, oraz zwyczajne walne zgromadzenie wydziałowców.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej dokonano wyborów do Rady Nadzorczej i Zarządu.

W skład **Rady Nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża** wybrani zostali pp. minister Leon Pluciński jako prezes, Wiktor Przedpełski jako wiceprezes, Wacław Świątkowski, dr. Kazimierz Papara, Kazimierz Fudakowski, Stefan Barcikowski, Wiktor Martin, Aleksander Gradkowski i Zygmunt Weis — jako członkowie.

Do **Zarządu Polskiego Biura Eksportu Zboża** wybrani zostali pp. Stanisław Rościszewski jako dyrektor Biura, dyr. Bronisław Budzyński jako zastępca, oraz pp. dyr. dr. Stefan Goldmann, dyr. Zygmunt Kierski i Leon Anker — jako członkowie.

Warunki nabywania rur wodociągowych przez miasta

Konferencja przedstawicieli Związku Miast Polskich z przedstawicielami przemysłu

W Polskim Banku Komunalnym w Warszawie odbyła się konferencja, zwołana przez Związek Miast Polskich w sprawie warunków nabywania przez miasta rur wodociągowych. W obradach konferencji wzięli udział przedstawiciele Funduszu Pracy, Min. Spraw Wewn., Min. Przem. i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego, Polskiego Banku Komunalnego, Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego, Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych oraz delegaci zainteresowanego przemysłu odlewniczego.

Konferencja miała na celu wyjaśnienie, czy mogą ulec poważniejszym zmianom dotychczasowe ceny rur i czy miasta będą mogły korzystać z kredytu towarowego przynajmniej do lat 10, co łącznie z środkami przeznaczonemi na budowę kanalizacji i wodociągów przez Fundusz Pracy, mogłoby się przyczynić do rozpoczęcia szerszej i planowej akcji budowy oraz rozbudowy ich urządzeń.

W toku obrad przedstawiciele Związku Miast Polskich wypowiadali zdanie, że warunki nabywania rur przez miasta są mało dostępne i że już obecnie niektóre miasta szukają dogodniejszych rozwiązań, stosując z konieczności tańszy, lecz mniej odpowiedni materjał. Dalej podnoszono, że powodzenie całej akcji budowy wodociągów i kanalizacji, w czem zainteresowane są z jednej strony miasta, a z drugiej producenci rur, zależy w dużym stopniu od tego, czy przemysł przez obniżenie cen i uruchomienie odpowiedniego kredytu towarowego umożliwi przeprowadzenie robót w ciągu lat na kwotę przynajmniej dwukrotnie wyższą od sum, przeznaczanych na ten cel corocznie przez Fundusz Pracy. Wreszcie przedstawiciele Związku Miast Polskich zapoznali uczestników konferencji z zasadami, dla których ma działać projektowane Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Wodociągów i Kanalizacji, mające za zadanie przeprowadzanie szerszej, planowej akcji w zakresie budowy tych urządzeń.

W wyniku narady przedstawiciele przemysłu, stosując się do propozycji Związku Miast Polskich, zadeklarowali, że w ciągu miesiąca przeprowadzą odpowiednie kalkulacje i przedstawią warunki nabywania rur przez miasta. Jednocześnie mają być też wyjaśnione możliwości uzyskania na ten cel kredytu, m. in. na rynku zagranicznym.

Odroczenie terminu wyruszenia w objazd po Polsce „Pociągu-Wystawy"

Z Warszawy donoszą nam, że wyznaczony termin na dzień 15 bm. wyruszenia w objazd po Polsce „Pociągu-Wystawy" został przesunięty na koniec b. m. Powodem zwłoki są względy techniczne, które nie pozwoliły na wykończenie stoisk i rozmieszczenia eksponatów w ustalonym terminie.

„Pociąg-Wystawa" zatrzyma się od 1 do 4 dni w następujących miejscowościach: Łowiczu, Kutnie, Włocławku, w Aleksandrowie Kuj., **Toruniu, Chełmży, Chełmnie, Grudziądzu, Tucholi, Chojnicach, Sępolnie, Więcborku, Grudziądzu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Mogilnie,** Gnieźnie, Pobiedziskach, Poznaniu, Szamotułach, Wronkach, Międzychodzie, Pniewach, Zbąszyniu, Nowym Tomyślu, Opalenicy, Grodzisku Wlkp., Wolsztynie, Lesznie, Krobi, Rawiczu, Krotoszynie, Ostrowiu Wlkp., Ostrzeszowie, Kępnie, Lublińcu, Tarnowskich Górach, Radzinkowie, Szarleju, Brzezinach Śląskich, Chorzowie, Królewskiej Hucie, Hajdukach, Chebzie, Kochłowicach, Makoszowach, Orzeszu, Rybniku, Włodzisławiu, Tycjach, Katowicach (Ligota), Katowicach, Szopienicach, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Częstochowie, Radomsku, Piotrkowie Tryb.

Jak widzimy w wyborze miejsc postoju kierowano się przedewszystkiem potrzebą dotarcia również do ośrodków pozbawionych możności oglądania wystaw i targów, urządzanych w większych miastach.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 13 bm.

Żyto 15,50—15,75; Pszenica standartowa 16,50—17; Jęczmień browarowy 20,75—21,25; jednolity 18—18,50; zbiorowy 16,75—17,25; Owies 110 ton 15,75—15,50—16; Mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. 21,50—22,50; IB 0—65 proc. 20—21,50; II 55—70 proc. 15,50—16,50; razowa 0—95 proc. 17—17,50; poślednia pon. 70 proc. 13,50—14,50; Mąka pszenna kat. IA 0—20 proc. 30—32; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—65 proc. 21,25—21,75; IIF 55—65 proc. 16,75—17,25; IIIA 65—70 proc. 14,75— 15,75; IIIB 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18,75; Otręby żytnie wymiał standart. 10,25—11; pszenne miałkie 10—10,25; średnie 10—10,50; grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 39—40; Rzepik zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 40—43; Gorczyca 48—52; Siemię lniane 41—44; Wyka 25—27; Groch: Wiktorja 41—44; Folgera 30—34; Tymotka 58—68; Łubin niebieski 9—10 Koniczyna: żółta, odłuszczona 72—80; biała 85—105; czerwona 120—145; Ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnoteckie 2,50—3; Płatki ziemniaczane 11—12; Makuch lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 20.75—21.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13 bm.

Żyto 15—15,25; Jęczmień browarowy 20,50—21 Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 14 bm.

Pszenica 128 f. kons. 10,25—10,40; Żyto 120 f. kons. 8,90—9,00; Jęczmień I jakości eksp. 12,20—12,75; Jęczmień średni wg. próby 10—11,60, Jęczmień 114-115 f. eksp. 10,50; Jęczmień 110-111 f. eksp. 10,25; Jęczmień 105-106 f. eksp. 9,70; Owies eksp. 8—9,80; kons. 9,80—10,40, Otręby żytnie 6,60—6,80; pszenne 6,80—7. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja słaba.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU.

z dnia 12 bm.

Nasiona. Koniczyna: czerwona 110—140; biała 70—115; szwedzka 180—240; żółta 70—80; żółta w łuskach 30—35; inkarnatka 130—160; przelot 80—95; rajgras krajowy 80—90; tymotka 35—70; seradela 9—12; wyka latowa 12—22; wiczka zimowa 60—75; peluszka 19—23, groch: Wiktorja 44—50; polny 28—32; zielony 30—35; bobik 22—26; gorczyca 45—55; rzepak 38—40; rzepik 35—38; łubin niebieski 10—12; żółty 12—14; siemie lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 36—42; biały 45—47; tatarka 20—25; proso 20—25.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ

z dnia 12 bm.

notowała w ostatnich dniach za 100 kilo zł.

Koniczyna: czerwona 100—130; biała 70—120; szwedzka 180—220; żółta w łuskach 30—33; żółta odłuszczona 50—60; Przelot 60—70; Inkarnatka 110—120; Rajgras angielski 70—80; Tymotka 45—50; Seradela 10—12; Wyka latowa 25—27; Wiczka zimowa 65—75; Peluszka 25—27; Groch: Wiktorja 40—43; zielony 30—33; polny 26—28; Rzepak zimowy 38—40; Rzepik letni 38—40; Len 44—48; Mak niebieski 40—43; biały 50—60; Tatarka 26—28; Łubin: żółty 11—12; niebieski 10—11; Gorczyca 45—48.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

z dnia 14 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton; żyta 15 ton; jęczmienia 1502 ton; owsa 210 ton; zboża strączkowego 135 ton; otręb i makuchów 60 ton; nasion 115 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 14 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57.82—57.94; Dolar 3.05½—3.07; Marka niemiecka 106—109;

Za dewizy płacono

Warszawa 57.81—57.92; Berlin 123.13—123.37, Nowy Jork 3.0640—3.0700; Londyn 15.27—15.31. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja: słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 13 bm.

Płacono za 100 kg ż. w. Cena loco Targ Poznań z koszt. handl.

Woły: pełnomięsiste, wytuczone nie oprzągane 60—64; mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 52—56; starsze 42—46; miernie odżywione 34—36. Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 52—58; tuczone mięsiste 46—50; nietuczone dobrze odżywione starsze 36—38; miernie odżywione 30—32. Krowy: wytuczone, pełnomięsiste 58—62; tuczone, mięsiste 44—50; nietuczone, dobrze odżywione 28—32; miernie odżywione 20—22. Jałowice: wytuczone, pełnomięsiste 60—64; tuczone, mięsiste 52—56; nietuczone dobrze odżywione 42—46; miernie odżywione 34—36. Młodzież: dobrze odżywione 34—36; miernie odżywione 30—32. Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytuczone 58—66; tuczone 52—56; dobrze odżywione 46—50; miernie odżywione 40—44. Owce: wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 60—64; tuczone starsze skopy i maciorki 50—56; dobrze odżywione 44. Świnie: tuczniki pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 58—62; 100—120 kg. ż. w. 52—56; 80—100 kg. z. w. 48—50; mięsiste świnie ponad 80 kg. 44—46; maciory i późne kastraty 44—52. — Przebieg targu: bardzo spokojny.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 13 bm.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 33—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 28—32; mięsiste 25—27. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 28—31; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 24—27; pełnomięsiste 20—22; licho odżywione 10—15. Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wart. rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 29—32; mięsiste 22—27. Żarłoki: średnio odżywiana młodzież 18—20. Cielęta: dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—15. Owce: średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 28; tłuste, pełnomięsiste owce 25. Świnie: tłuste ponad 150 kg. ż. w. 41—43; pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 39—40, od 100 do 120 kg ż. w. 34—38. Maciory 30—35. Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg. ż. w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 bm.

Dewizy.

Belgja 123.40, 123.71, 123.09; Berlin 213.30, 214.30, 212.30; Gdańsk 172.80, 173.23, 172.27; Holandja 358.15, 359.05, 357.25; Kopenhaga 118.45, 119.05, 117.85; Londyn 26.59, 26.72, 26.46; Nowy Jork telegr. 5.30½, 5.33½, 5.27½; Oslo 133.20, 133.85, 132.55; Paryż 34.91½, 35.00 34.83, Praga 22.13, 22.18, 22,08; Sztokholm 137 03, 137.70, 136.40; Szwajcarja 172.25, 172.68 171,82; Włochy 45,38, 45,50, 45,26. Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe.

z dnia 13 bm.

3 proc. poż. budowlana 44; 5 proc. poż. konwersyjna 64—63; 6 proc. poż. dolarowa 67—55,50—56; 4 proc. premj. dol. 51,50—51,25; 7 proc. poż. stabiliz. 67,25—64—64,50; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 76,50—76; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 33 r. 44—43; 4 proc. l. z. ziemskie 39; 4 i pół proc. l. z. ziemskie 48—47—47,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy 33 r. 56,25—54,75—55, 5 proc. l. z. Łodzi 33 r. 48,50—48; 5 proc. l. z. Lublina 33 r. 41,62. Tendencja dla pożyczek słaba, dla listów słaba.

Akcje.

z dnia 13 bm.

Bank Polski 90—89,50—90; Norblin 29; Haberbusch 34; Tendencja przeważnie słabsza.

Olbrzymie ożywienie na łódzkim rynku towarów półwełnianych

Z Łodzi donosi PAT: Na łódzkim rynku towarów półwełnianych daje się zaobserwować w ostatnich dniach wyjątkowe ożywienie. Chodzi tu przedewszystkiem o dział tkanin półwełnianych damskich. Przyczyna tego wyjątkowego sezonu jest następująca:

W drugiej połowie września r. b. produkcja półwełnianych artykułów została z powodu ciepłej pogody poważnie ograniczona, to też w pierwszej połowie października na rynku tym panowała stagnacja. Już jednak w drugiej połowie października wskutek obniżenia temperatury zapotrzebowanie w handlu detalicznym kolosalnie się zwiększyło. Również hurtownie łódzkie otrzymały poważniejsze zamówienia z prowincji na materjały półwełniane oraz na konfekcję damską i męską. Szczególnie duży pobyt zanotowano ze strony kupców poznańskich, warszawskich i tarnowskich. Wskutek tych zamówień fabrykanci tutejsi zaczęli gorączkowo produkować towary, celem pokrycia zapotrzebowania. Wychodzący z apretur towar jest niezwłocznie nabywany przez konsumentów. W związku z tem daje się nawet odczuwać brak poszczególnych gatunków materjałów.

Wypłacalność klienteli na rynku artykułów półwełnianych jest bardzo dobra i większóść należności spłacana jest przez odbiorców gotówką, co właśnie tłumaczyć należy zwiększonym ruchem, jaki notowano u detalistów i konfekcjonerów.

Polsko-węgierska współpraca gospodarcza

Wizyta w Warszawie węgierskiego premjera Goemboesa zaaktualizowała zagadnienie rozszerzenia gospodarczej współpracy polsko-węgierskiej.

Ostatnio bawił w Warszawie p. Stefan Hollóssy urzędowy delegat Izby Przemysłu i Handlu w Budapeszcie, pełniący równocześnie funkcję dyrektora Międzynarodowych Targów w Budapeszcie, który prowadził narady z miarodajnemi sferami z zakresu polskiego przemysłu, handlu i turystyki oraz z kompetentnemi władzami polskiemi.

Węgry zaprosiły urzędowo Polskę do wzięcia udziału w Międzynarodowych Targach Budapeszteńskich, które odbędą się w maju r. 1935. Polskie sfery miarodajne odnoszą się do tych targów z zainteresowaniem, uważając, że Budapeszteńskie Targi mogą się stać zapoczątkowaniem współpracy handlowej między Polską a Węgrami.

P. St. Hollóssy omówił w czasie swego pobytu w Warszawie możliwości rozwoju ruchu turystycznego między Polską a Węgrami, przedstawiając w tym względzie kilka konkretnych projektów.

Należy dodać, że z ramienia polskich zrzeszeń gospodarczych wyjedzie w końcu listopada do Budapesztu, b. minister inż. Szydłowski, aby odbyć narady z ekspozyturami i przedstawicielami węgierskiego importu i eksportu na temat obopólnego rozszerzenia wymiany towarowej.

Rejestracja umów uczniów zatrudnionych w przemyśle i handlu

W myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem zmienionego ustawą z dnia 10 marca 1934 r. warunki, dotyczące umowy o naukę w przemyśle winny być ustalone umową pisemną w ciągu 4 tygodni od rozpoczęcia nauki.

Umowa winna być podpisana przez przemysłowca (pryncypała) lub jego zastępcę, oraz przez ucznia i, jeżeli uczeń jest małoletni, przez jego ojca lub opiekuna. Należy zaznaczyć, że zawarte w prawie przemysłowem przepisy mówiące o przemyśle, mają zastosowanie zarówno do przemysłu fabrycznego jak i przedsiębiorstw handlowych i usługowych. Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi lub jego ojcu wzgl. opiekunowi. Jeżeli przemysłowiec jest członkiem zrzeszenia przemysłowego, winien odpis zawartej umowy przesłać zrzeszeniu przemysłowemu w ciągu dni 14.

Zrzeszenia przemysłowe mają prawo postanowić, że przy ich udziale należy zawierać umowę o naukę w przedsiębiorstwie członka zrzeszenia przemysłowego. Przemysłowcy, a w przypadkach, określonych w poprzednim ustępie, zrzeszenia przemysłowe mają przesyłać w ciągu dni 14 odpisy umów o naukę izbom przemysłowo - handlowym.

Izby przemysłowo-handlowe prowadzą rejestry umów o naukę i przesyłają wyciągi z rejestrów władzom przemysłowym i inspekcji pracy na żądanie tych władz.

Fantazja i zachcianki miljonerów amerykańskich

Fabrykant konserw kupił sobie całą wyspę za 180 miljonów dolarów

Miljonerzy amerykańscy świeżego stempla, zwłaszcza ci z okresu powojennej prosperity, miewają najrozmaitsze fantazje. Miljony, którymi dysponują, pozwalają im oczywiście na takie wybryki, o jakich zwykły śmiertelnik marzyć nie może, a których znów magnaci dawniejszego stempla nie pochwalają, jako niezgodne z dobrym gustem. Na co sobie nie pozwoli ani Astor, ani Vanderbildt, ani Morgan — na to odważyć się może były szewc, zbogacony na dostawach podczas wojny.

William Smith, o nim to bowiem mowa, dorobił się setek miljonów, a wraz z tem przyszła mu myśl nabycia dużego majątku w Kalifornji. Oczywiście — znalazł się pałac, park, sztuczne jezioro etc. Ale to nie wystarczyło mr. Smith'owi. W parku zainstalował dwa wspaniałe okazy lwów oraz olbrzymiego boa dusiciela z Brazylji, długości około 10 metrów. Lwy mają swoją ogrodzoną część parku, bujają swobodnie, a „żywność" w postaci jagniąt, kóz, które podziemnem przejściem podsyłają im dozorcy. „Biedne" lwy mają w ten sposób iluzję życia na wolności.

W inny znów sposób zużytkowuje swoje miljony były cowboy, E. S. Haldan, który dorobił się wielkiego majątku na spekulacjach gruntowych. Nabył on w Texas wielką posiadłość, gdzie urządził w parku strzelnicę. Na terenach strzelnicy można polować na wszystkie możliwe zwierzęta: antylopy, sarny, dziki, niedźwiedzie, tygrysy etc. Są to automaty poruszane prądem elektrycznym z centrali, którą kieruje inżynier-specjalista. Jeśli strzał jest celny, zwierzyna pada, a odpowiedni aparat odciąga „truposza" do garażu skąd po naprawie wędruje znów do centrali. „Zwierzyna" biegnie, pędzi po szynach, niewidocznych dla niewtajemniczonych. Haldan, który sam jest znakomitym strzelcem, urządza wielkie „polowania", na które zaprasza znajomych, wyznaczając przytem nagrody za największą ilość celnych strzałów. Fantazja mr. Haldana kosztowała go podobno około kilkunastu miljonów dolarów.

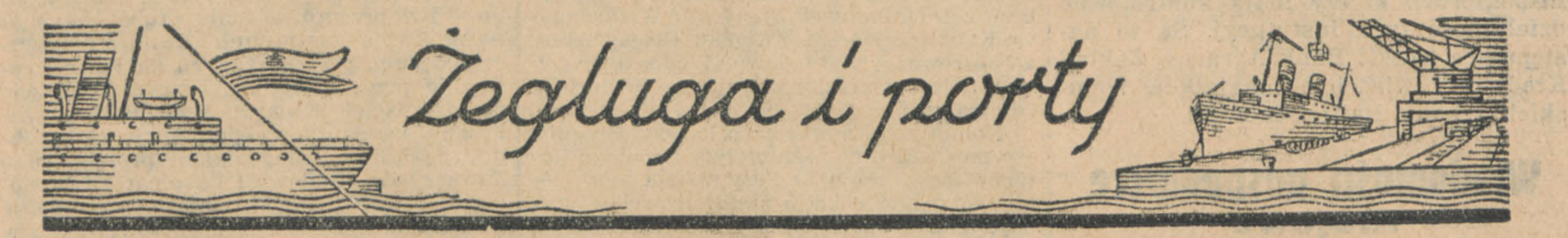
Jeszcze kosztowniejszą i droższą rozrywkę wymyślił sobie mr. Brown, zbogacony na dostawach konserw w czasie wojny. Nabył on od rządu meksykańskiego wyspę w zatoce Meksykańskiej, oddaloną o siedem godzin jazdy okrętem od wybrzeża. Wysiedlił dwie setki stałych mieszkańców dając im królewskie odszkodowanie, poczem sprowadził armję robotników, techników, inżynierów, którzy w ciągu roku wybudowali na wyspie wspaniały pałac, muzeum, przekopali sztuczny szerokości 26 metrów, kanał, prowadzący do sztucznego portu. Gdy roboty zostały ukończone, obsadziło wyspę 150 dozorców, wynajętych przez mr. Browna, których jedyne zajęcie polega na niedopuszczaniu obcych na teren wyspy. Miljoner zamieszkał na swojej wyspie, otoczył się świtą i służbą złożoną z Indjan i zaczął prowadzić tryb życia wcale ekscentryczny. Opowiadają różne dziwy i cuda o jego fantazjach i dziwactwach. Dokładnie nikt jednak nie wie, co robi właściciel wyspy. Mr. Brown jest mizantropem, nie udziela nikomu wywiadu. O jego majątku daje pojęcie ocena wartości wyspy wraz z zabudowaniami oraz zbiorów, zgromadzonych w muzeum; oceniają je eksperci na sumę około 180 miljonów dolarów.

Polacy na kongresie prawników-kanonistów w Rzymie

Rzym 14. 11 (PAT). W uniwersytecie św. Apolinarego odbyło się otwarcie kongresu prawników - kanonistów i romanistów. Na otwarciu obecnych było kilku kardynałów a w ich liczbie prymas Polski ks. kard. Hlond.

Polska reprezentowana jest na kongresie przez ks. prof. Grabowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, ks. prof. Wyszyńskiego z Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie ks. prof. Sadowskiego oraz prof. Taubenszlaga z Uniw. Jagiellońskiego. Ponadto w obradach biorą udział: ks. prałat Janasik, audytor Roty, oraz radca kanoniczny ambasady polskiej przy Watykanie ks. prałat Meysztowicz.

Na posiedzeniu inauguracyjnem wśród innych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego obecny był ambasador polski przy Watykanie — Skrzyński.



W porcie rybackim w Gdyni powstała fabryka beczek śledziowych

(ż) W ub. tygodniu uruchomiono w firmie „Polonja" wytwórnię beczek dla śledzi solonych. Zapoczątkowanie tej nowej wytwórczości jest dla naszego przemysłu śledziowego bardzo ważne, szczególnie jeśli się zważy, że wartość beczek, w które pakuje się importowane śledzie solone, przekracza rocznie miljon złotych, które dotychczas płaciło się zagranicy.

Uruchomienie fabryki beczek stoi w ścisłym związku z zapoczątkowanym niedawno w Gdyni przemysłem solarskim, którego rozwój zapowiada się bardzo dobrze.

Fabryka beczek „Polonja" zakrojona została na dużą skalę, tak, że zaspakajać może nietylko potrzeby portu gdyńskiego, lecz i innych rynków zagranicznych.

123 tys. ton węgla

wywieźliśmy w październiku do portów śródziemnomorskich

(Ż) W październiku opuściło port gdyński 19 statków z ładunkiem węgla polskiego do portów Morza Śródziemnego. W liczbie tej było 8 statków italskich, 6 greckich, 2 szwedzkie i po 1 duńskim, angielskim i węgierskim. Statki te zabrały ogółem 118.575 ton węgla i 4.402 tony koksu z przeznaczeniem do następujących portów: 2 statki — 4.100 ton do Marsylji, 5 statków — 34.190 ton węgla i 3.502 tony kosu do Genui, 2 statki -- 14.800 ton do Savone, 2 statki — 16.060 ton węgla i 400 ton koksu do Neapolu, 2 statki — 9.315 ton węgla i 500 ton koksu do Spezia, 2 statki — 15.205 ton do Livorno, 1 statek — 8.300 ton do Bari, 1 statek — 7.335 ton do Civitavechia, 1 statek 4.335 ton do Fiume i 1 statek — 4.940 ton do Pireus.

Ruch w porcie rybackim w Gdyni

w ubiegłym tygodniu

W ubiegłym tygodniu pięć statków przywiozło ogółem: 1.022.760 kg. śledzi solonych i świeżych w lodzie. Z tego przypada dwa statki ze śledziami solonemi z polskich połowów Mewy z 480.000 kg., jeden statek z Anglji ze śledziami świeżemi w lodzie 206.080 kg. i śledziami solonemi 48.000 kg, dwa statki z Anglji ze śledziami solonemi 287.680 kg.

Wysłano z portu rybackiego ogółem 71 wagonów z rybami, z czego cztery wagony tranzytu do Rumunji i 4 do Gdańska.

Z połowów własnych dowieziono do portu rybackiego w Gdyni 70.000 kg. szprotów, 2.000 kg. flader, 1.100 kg. dorszy, 4.400 kg. śledzików.

Ogółem obroty portu rybackiego w Gdyni wyniosły w ubiegłym tygodniu 1.1000.260 kg. ryb morskich własnego połowu i importowanych.

„Kościuszko" w drodze do kraju

(ż) Dnia 8. 11. br. wyszedł z Nowego Jorku do Gdyni polski statek transatlantycki „Kościuszko", zabierając na swym pokładzie 162 pasażerów oraz 803 t. drobnicy i pocztę. W drodze statek ten zawinął dnia 10 bm. do Halifaxu, gdzie załadowano jeszcze 4 bizony, które ofiarowała Polonja amerykańska dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W dalszej swej podróży, dn. 19 bm. statek zawinąć ma do Kopenhagi, a w Gdyni spodziewany jest następnego dnia, tj. 20 bm.

Rozporządzenie o zniżce celnej od przywozu śledzi

(ż) Dziennik Ustaw z dnia 12 bm. przyniósł rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, a wprowadzające zniżkę celną od przywozu śledzi.

Zgodnie z tem rozporządzeniem, mającem zachować moc obowiązującą od 30 października r. b. do 31 grudnia r. b., śledzie solone w pół beczkach importowane do Polski, będą opłacały cło zniżone w wysokości 8 zł. od ½ beczki.

Uruchomienie ekspozytury Urzędu Celnego w porcie rybackim

(ż) W połowie bieżącego miesiąca uruchomiona będzie w Magazynie Śledziowym w porcie rybackim Gdyni ekspozytura Urzędu Celnego. Zarządzenie p. Ministra Skarbu w tej sprawie ogłoszono w nr. 250 Monitora Polskiego, poz. 312. Pomieszczenie dla Ekspozytury wybudował Morski Inst. Rybacki.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss. Sarpen, norw. z Sarpsborg (Polrob), ss. Baltonia, ang. z Londynu 25 pas. 430 t. dr., Pol. Z. K. B. (Pantarei), ss. Louis de Geer, z Norrkoeping — (Pam Skarbop.), ss. Onnetar, fiń. z Bandholm (Polrob), ss. Nord, szw . z Gdańska (Behnkę i S. Elibor), ss. Vestanvik, szw. z Moeimoe (Polrob), ss. Luna, niem. z Bremen, 225,6 t. dr. (Prowe), ss. Jupiter, est. z Karrebaecksminde (Reinn. Skarb.), ss. Braemar, norw. z Kopenhagi (Polrob), ss. Verna, szw. z Halmstad, (Pam. Elibor), ms. Erik, dsk. z Kopenhagi (Reinhold), ss. Wiborg, niem. (Lenczat), ss. Carsten Russ, niemiecki, z Hamburga (Prowe Berg), ss. Iwan szw. (Bergenske).

— **Statki na wyjściu:** ss. Greta, szw. do Wifstawarf 1500 t. węg. (Polrob), ss Robur V. pol., do Goeteborga 2810 t. węg. (Polrob), ss. Rolf, szw. do Karlstad, 1440 t. w. (Berg. Skarb.), żm. Arkleside, ang. do Roslare 2400 t. w. (Berg. Skarb.), ss. Ariadne, niem. do Gdańska (Prowe), ss. Baltonia, ang. do Gdańska 1,1 t. drobn., dla Londynu P. Z. K. B. (Bergenske), ss. Tatti, niem. do Gdańska 121,3 t. dr. (Prowe), ss. Elna, szw. do Eesvik, 2317 t. w. (Wolff Elibor), ss. Hector, niem. do Gdańska 2,3 t. dr. (Prowe), ss. Evros, grec. do Oranu 7547,5 t. węg. (Progress), ss. Luna, niem. do Gdańska, (Prowe).

— **Statki oczekiwane:** ss. Jaederen Berg. 13. 11., ms. Vasaland Berg., 14. 11., ss. Falkvik Speed 15. 11, ss. J. C. Jacobsen Reinh. 11. 11. ss. Śląsk, Żegl. Pol. 13. 11.

GDANSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss. Pinnau — Akotra, duński ss. Dania — Artus, duński ss. C. Born — Artus, duński ss. Tore — Artus, fiński ss. Bore VIII. — Bergenske, szwedzki ss. Iwan — Bergenske, norw. ss. Balduin — Bergenske, norw. ss. Hild — Bergenske, niem. ss. Storman — Bergenske, niem. ss. Erika Schuenermann — Bergenske, norw. sss. Rosten — Bergenske.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły estoński ss. Borghild bez ładunku z Svendborg — Behnke u. Sieg, polski ss. Lwów, z drobnicą z Hull — Pam, norw. ss. Jotun ze śledźmi z Lowestoff — Behnke i Sieg, niem. ss. Wiborg ze śledzmi i drobnicą z Rotterdamu — Lenczat, polski ss. Cieszyn z drobnicą z Helsinki — Pam, ang. ss. Chilton bez ład. z Aalborg Polsko - Sand., ang. ss. Baltonia z drobnicą z Londynu — U. B. Corp., niem. ss. Ariadne z drobnicą z Rotterdamu — Wolff, niem. ss. Tatti z drobnicą z Hamburga — Prowe, szw. ss. Nordoest bez ładunku z Goeteborg - Atlantic, niem. ss. Lotte Halm z żelazem z Rotterdamu — Bergenske, niem. ss. Steinborg bez ład. z Bremeny - Sodtmann.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: niem. ss. Ida Joerk z drz. do Hull - Bergenske, ang. ss. Brandenburg z drzewem do Tyne Dock — Reinhold, niem. ss. Hela z makuchami do Aalborg - Ganswindt, holend. ss. Berenice z drobnicą do Amsterdamu — Reinhold, holend. ss. Kwick z drzewem do Amsterdamu — Bergenske, niem. ss. Trude Schuenemann z drzewem do Londynu — Bergenske, franc. ss. Lt. Robert Mory z węglem do Boulogne — Akotra, niem. ss. Wiborg z drobnicą do Gdyni — Lenczat.

Gen. Pasławski pamięta o harcerzach pomorskich

W związku z odejściem dotychczasowego Dowódcy O. K. VIII. Gen. Bryg. Pasławskiego na stanowisko Wojewody Białostockiego **— złożyły do Jego dyspozycji podległe Mu oddziały kwotę 4194,26 zł.**

Powyższą kwotę przekazał Pan Generał Pasławski Zarządowi Oddziału Pomorskiego Związku Harcerzy z przeznaczeniem na fundusz obozowy.

* * *

D-ca O. K. VIII. gen. bryg. Pasławski, odchodząc na stanowisko wojewody białostockiego, wydał do podległego mu Korpusu rozkaz pożegnalny następującej treści:

„ŻOŁNIERZE!

Kiedy w listopadzie 1928 r. obejmowałem nad Wami dowództwo, wytyczyłem sobie i Wam jeden cel: spotęgowanie sił obronnych powierzonego nam kraju. Spełnienie tego celu widziałem:

— w podniesieniu duchowych i materjalnych wartości wojska,
— w rozwinięciu obywatelskich organizacyj P. W.,
— w zespoleniu Wojska z Ludem.

Po 6-ciu latach naszej wspólnej, żołnierskiej pracy stwierdzam z radosną dumą, że szczytne te zamierzenia urzeczywistniliście w znacznej mierze.

Przedewszystkiem dokonaliście wielkiego kroku naprzód dla uczczenia naszych pułków, bataljonów i dywizjonów żywemi stwierdzeniami polskiego ducha i żołnierskiej siły. Karność i bezwzględna subordynacja w szeregach, połączona z szlachetnem koleżeństwem wszystkich, noszących mundur okryty chwałą — oto cechy oddziałów O. K. VIII. Rzetelna, niezmordowana praca dowódców na wszystkich szczeblach sprawiła, iż znajomość rzemiosła wojennego znajduje się na poziomie godnym armji nowoczesnej. Dzięki stałemu wysiłkowi Sztabów i Służb porządek i ład urządzeń materjalnych nie nasuwają zastrzeżeń.

Organizacje Przysposobienia Wojskowego rozwinęły się świetnie. Hufce harcerskie i Oddziały Związku Strzeleckiego są przepełnione patrjotyczną młodzieżą, która wytrwale pracuje nad sobą, aby móc godnie stanąć obok naszych starych towarzyszów broni, zrzeszonych w Kompanjach Związku Powstańców i Wojaków oraz Związku Rezerwistów. Potężne zastępy tych wszystkich organizacyj stoją wiernie obok Was, jako przedłużenie Waszego zbrojnego ramienia.

Ludowi Pomorza i Kujaw okazywaliście miłość, otaczając Jego synów przyjazną w swych szeregach opieką, tak, że wychodzili oni z pośród Was nietylko silniejsi ale i lepsi. Oddawaliście z pośród siebie najdzielniejszych instruktorów i spieszyliście skwapliwie z pomocą moralną i materjalną organizacjom W. F. i P. W. Nigdy bóle i radości tego kraju nie były Wam obojętne, a wspólna, po męsku ujęta troska o los Pomorza, która była źródłem i motorem Waszej stałej łączności i współpracy z rosnącą masą patrjotycznych obywateli sprawiła, iż Wojsko i Lud Pomorza i Kujaw zespoliły się w nierozerwalnym bratnim uścisku.

Odchodząc ze stanowiska Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII. dziękuję Wam wszystkim za patrjotyczną postawę i ofiarną pracę, dzięki której tak piękne wyniki osiągnęliśmy jak też życzę Wam, abyście nadal, jak dotąd, trwali w rycerskiej, ofiarnej służbie dla Polski, Jej wolności, niezależności i potęgi, idąc zawsze wiernie za naszym zwycięskim Wodzem.

W chwili rozstania jeden tylko okrzyk wznieść się musi z głębi naszych serc: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej Prezydent prof. Ignacy Mościcki i nasz Wódz Naczelny Marszałek Józef Piłsudski niech żyją!

W Warszawie czy w Gdyni

powinna być urządzona Międzynarodowa Wystawa w r. 1943?

W kilku artykułach jedno z pism porusza bardzo ciekawe zagadnienie międzynarodowej wystawy w Gdyni w roku 1943, myśli rzuconej w stolicy przez inż. Kazimierza Rechowicza. Inicjatywa jest bardzo doniosłą i udowadnia, że p. inż. Rechowicz rozumie zadanie Gdyni w życiu Państwa i że doskonale orjentuje się w celach i zadaniach wystaw.

Autor, czy autorzy tych artykułów omawiając ten problemat, piszą o „korzyściach, o doniosłej roli, o spotęgowaniu inicjatywy" itp. w odniesieniu tylko do Gdyni. I w tem tkwi pewne niezrozumienie całego zagadnienia; atakują przytem sfery gospodarcze i portowe a nawet Bogu ducha winnych inicjatorów wystawy sportowej i wystawy pracy portów polskich, ludzi dobrej woli i dużej pracy.

Niezrozumienie zagadnienia tkwi w tem, że z racji wystawy mówi się o Gdyni, a niemówi się o Polsce, o korzyściach dla niej. Trzeba nareszcie zrozumieć, że istotą zagadnienia samej Gdyni, czy jej wystaw jest cała Polska ze swoim przemysłem i rolnictwem, ze swoim handlem i turystyką, ze swoją kulturą duchową i fizyczną. **A Gdynia jest instrumentem, wymiany towarowej, jest oknem wystawowem wytwórczości całego kraju.**

Jeżeli to pojęcie znajdzie zrozumienie, wtedy i urządzenie wystaw w Gdyni nie natrafi na trudności z jakiemi musieli walczyć inicjatorzy urządzenia wystaw w Gdyni.

Ale jest jeszcze coś bardziej ważniejszego. To zwarty front w samej Gdyni dla tego przedsięwzięcia i to nietylko sfer gospodarczych i władz, ale całego gdyńskiego społeczeństwa.

Społeczeństwo gdyńskie musi żądać urządzenia wielkiej wystawy w roku 1943 w Gdyni, musi o to się starać. A walka o to będzie trudna. Wiem, że inicjatorzy urządzenia wystaw w Gdyni spotykali się z nieprawdopodobnymi wprost kontrargumentami i to u osób stojących często na czele bardzo poważnych instytucyj. Zarzucano n. p. że wystawy sportów wodnych nie da się urządzić w Gdyni, albowiem w zatoce jest zaduża fala, starano się udowodnić że Gdynia nie nadaje się wogóle na wystawy, gdyż leży zanadto ekscentrycznie, a nawet obawiano się, że bliski Gdańsk z posągami królów polskich i polskiemi orłami interesować będzie turystów. Niech mi Czytelnicy wierzą, że piszę najszczerszą prawdę.

Inż. Kazimerz Rechowicz stał się adwokatem Gdyni w tej sprawie i wiem, że nad nią pracuje i pracować nie przestanie, bo rzecz jest warta pracy. **Nie wolno społeczeństwu gdyńskiemu, zostawić inż. Rechowicza odosobnionego,** trzeba zacząć współdziałać z nim, trzeba zacząć w tym kierunku pracować. A nawet musi się „Alea iacta".

Arch. R. Nienaski.

Przeszło 360 tysięcy zł zebrano na terenie Pomorza na powodzian

Jest to jednak zaledwie czwarta część potrzebnej sumy

Poniżej przytaczamy całkowity wykaz ofiar, zebranych z terenu Województwa Pomorskiego na rzecz powodzian od początku akcji do dnia 31-go października 1934 r.

Powiaty:	Zebrano zboża w tonach	Ziemniaków w tonach	Słomy i siana w tonach	Ogólna wartość ziemiopłodów zł	Gotówki zebrano zł gr	Razem zl gr
1. Brodnica	70	176	4	17.700	7.958,75	25,658,74
2. Chełmno	24	32	24	6 080	9 996,92	16.076,92
3. Chojnice	47	15	1	7.730	13.000,00	20.730,00
4. Działdowo . . .	21	112		7.630	6.832,27	50.462,27
5. Grudziądz	21	33	30	5 670	Kom. podatek dodatkowy	5.670,00
6. Kartuzy	3			450	3.202,00	3 652,00
7. Kościerzyna . . .	35	15		5,850	7.887,84	12.937,84
8. Nowemiasto . . .	47	53	11	9 770	5.690,18	15 460,18
9. Sępolno	13	170		6 230	5.525.34	11,755,34
10. Starogard	32	11		5.240	10 800,00	16.040,00
11. Świecie	44	66		9 240	7.684,04	16.924,04
12. Toruń	45	327		19.980	4.746,00	24.726.00
13. Tuchola	37	30		6.750	4.677,84	11.427,84
14. Wąbrzeźno . . .	76	152		17.480	5.967,97	23.447,97
15. Morski					14.077,68	14.077,68
16. Toruń Miasto . .					29 299,31	29.499,31
17. Grudziądz				około	30.000,00	30,000,00
18. Gdynia				około	70.000,00	70.000,00
Razem . .				125.800	236 546,14	362.346,14

Jak z powyższego wykazu wynika, największą ofiarność wykazało miasto Gdynia, w następnej kolejności idą miasta Grudziądz, Toruń, powiaty brodnicki, toruński, wąbrzeski, chojnicki, świecki, chełmiński, starogardzki, lubawski, działdowski, morski, kościerski, sępoleński, tucholski, grudziądzki i kartuski. Wojewódzki Komitet apeluje do składania dalszych ofiar, gdyż szkody, wyrządzone przez powódź w samym tylko powiecie nowosądeckim, który został oddany pod opiekę Wojew. Komitetowi w Toruniu wynoszą u rolników jeden miljon złotych. Straty powodzian Województwa Pomorskiego wynoszą około 400,000 zł. Pokryto zatem dopiero 1/4 ogólnych szkód, wyrządzonych przez powódź.

„Dni przeciwgruźlicze"

W dniach od 1 grudnia do 10 stycznia odbędą się na terenie całej Polski „Dni przeciwgruźlicze". W związku z tem Min. Spraw Wewn. wydało zarządzenie, przypominające udzielone już w latach ubiegłych zezwolenie na urządzanie w tym czasie akcji zbiórkowej na walkę z gruźlicą. Jednocześnie ministerstwo wyraziło zgodę na sprzedaż nalepek na ten cel w podległych sobie urzędach.

W sprawie chrześcijańskiego kierunku wychowawczego w harcerstwie

Jak nam donoszą z naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, — Z. H. P. otrzymał od Katolickiej Agencji Prasowej w związku z komunikatem tej agencji dotyczącym rzekomej zmiany chrześcijańskiego kierunku wychowawczego w harcerstwie, następujące oświadczenie:

Katolicka Agencja Prasowa oświadcza, iż treść komunikatu oparta była na błędnej informacji i wyraża ubolewanie, iż komunikat powyższy niewłaściwie oświetlił stosunki panujące w Związku Harcerstwa Polskiego.

Jeżewo, pow. świeckiego

— Z życia Koła Gospodyń Wiejskich. W ostatnio odbytym pokazie Przysposobienia Rolniczego wzięło czynny udział miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, które w dniu tym odbyło specjalne posiedzenie, na którem wspólnie z instruktorką powiatową p. H. Kierską ze Świecia, omówiono program pracy na bieżący okres. W pokazie otrzymała p. Gruszkowa wiceprezeska Koła pierwszą nagrodę, drugą zaś otrzymała p. Urbańska.

Drzycim, pow. świeckiego

— Na ślubnym kobiercu. W miejscowym kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński p. Stanisława Obiegałki urzędnika Starostwa Krajowego z p. Celiną Elżbietą Kruczkowską, córką znanego i powszechnie szanowanego posiedziciela ziemskiego. Aktu ślubnego dokonał ks. prałat Roszczynialski z Wejherowa, w asyście miejscowego ks. wikarego Szczypińskiego i ks. prefekta Józefowicza z Grudziądza. Piękna dekoracja kościoła i doskonale wyćwiczone pienia tutejszego chóru „Cecylji", pod batutą p. Różyckiego, przyczyniły się do uświetnienia uroczystości ślubnej. Młodej parze „Szczęść Boże".

Wystawa przeciwlotniczo-gazowa w Toruniu

trwać będzie od 18 do 25 listopada

Staraniem Obwodu Miejskiego LOPP oraz przy udziale i pomocy Urzędu Wojewódzkiego zostanie urządzona w czasie od 18 do 25 listopada w auli Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu przy ulicy Wysokiej Wystawa przeciwlotniczo-gazowa.

Na wystawie zaprezentowane zostanie stoisko pomorskie, poprzednio wystawione na I ogólnokrajowej wystawie w Katowicach. Ponadto udział w wystawie tej zgłosili: 1 Bataljon Balonowy, Polski Czerwony Krzyż, 4 Pułk Lotniczy, Pomocnicza Składnica Uzbrojenia nr. 8, Koło Szybowcowe, Straż Pożarna, Zakład Wodociągów i Kanalizacji, oraz cały szereg miejscowych kół.

Pokaz ten zobrazuje dorobek LOPP oraz wykaże rozwój niektórych dziedzin obrony przeciwlotniczo-gazowej w Toruniu. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie propagandowo wyszkoleniowe wspomnianej wystawy zalecamy jaknajliczniejsze jej zwiedzenie przez społeczeństwo i obywatelstwo miasta Torunia. Wystawę tę winni zwiedzić wszyscy. Będzie ona otwarta codziennie od godziny 8 rano do 20 wieczorem, a koszta jej zwiedzenia wynosić będą: dla dorosłych 20 gr. dla dzieci i młodzieży 10 groszy, dla szeregowców i robotników przybywających zbiorowo 5 groszy.

Obchody Swięta Niepodległości w powiecie świeckim

Piękne uroczystości w Swieciu i Nowem

11 bm. jako w szesnastą rocznicę odzyskania Niepodległości w każdej niemal miejscowości powiatu świeckiego lokalne komitety obywatelskie przygotowały uroczyste obchody, które też wszędzie, zależnie od warunków lokalnych wypadły doskonale, przy żywiołowym udziale szerokich warstw społeczeństwa. Bardzo pięknie wypadły uroczystości w Świeciu. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk organizacji PW. W niedzielę zgromadziły się organizacje na dziedzińcu szkoły powszechnej, skąd przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego, ruszono do kościoła poklasztornego, by wysłuchać nabożeństwa które odprawił ks. Sychta. Po nabożeństwie na Placu Min. Pierackiego ustawiły się towarzystwa w czworobok, poczem do zgromadzonych licznych rzesz przemówił p. prof. Serwacy Zieliński. Zakończeniem tej krótkiej ale nader uroczystej akademii na Rynku była defilada oddziałów PW i WF wśród których poraz pierwszy zauważono liczny, karny oddział junaków, młodzieży z Obozu Pracy, pracującej tuż pod Świeciem nad umocnieniem brzegów Wisły. Dalej, poraz pierwszy też wystąpiła sekcja motocyklowa Związku Strzeleckiego z p. Michałowskim na czele.

Następnie w sali p. Chełstowskiego odbył się wieczorek tut. Związku Rezerwistów. przy licznej frekwencji gości. Na wzmiankę zasługuje też obchód uroczystościowy urządzony w sobotę wieczorem w sali Kraj. Zakładu Psychjatrycznego. Zagajenia uroczystej akademji dokonał p. Gregorkiewicz, który wygłosił dostosowane do chwili przemówienie, nacechowane głębokim patrjotyzmem. Urozmaiceniem wieczornicy było przedstawienie „Ciepłej wdówki" Bałuckiego, które świetnie odegrane zostało przez dobrany zespół.

W Nowem obchód święta Niepodległości wypadł również bardzo pięknie. Przed południem wzięły miejscowe towarzystwa udział w uroczystem nabożeństwie. Wieczorem zaś w sali p. Borkowskiego odbyła się akademja, na której program złożyły się: produkcje Tow. Śpiewu „Lutnia", deklamacje i przemówienie naczelnika sądu p. Czerskiego. Udział obywatelstwa bardzo liczny.

Ożywiona działalność Towarzystwa Kooperatystów w Toruniu

W ubiegłym miesiącu upłynęło dwa lata od daty założenia w Toruniu Towarzystwa Kooperatystów, na wzór instytucji tej samej nazwy w Warszawie, która obchodziła w r. 1932 dwudziestopięciolecie swej działalności.

Towarzystwo w ciągu tego okresu wykazało wielką ruchliwość. Na odbytem ostatnio dorocznem walnem zgromadzeniu T-wa dokonano zmian w statucie, przeprowadzono wybory do władz T-wa i nakreślono plan pracy na najbliższy czasokres. Towarzystwo urządza perjodyczne zebrania swych członków w celu obradowania nad wszelkiemi zagadnieniami spółdzielczemi lub ze spółdzielczością związanemi; prowadzi propagandę spółdzielczości w prasie; ułatwia swym członkom dokształcenie się w zakresie spółdzielczości przez dostarczanie książek, czasopism i innych wydawnictw spółdzielczych; urządza publiczne odczyty, konferencje i zebrania w sprawach spółdzielczych. Dzięki swej działalności T-wo ułatwia samokształcenie się członków oraz krzewi ideę spółdzielczości w naszem społeczeństwie.

Do zarządu T-wa zostali ostatnio powołani pp.: Stanisław Manthey — prezes, radca Czesław Tollik — wiceprezes, Tadeusz Witoszyński — skarbnik i Jan Bielecki — sekretarz.

Serję zebrań dyskusyjnych w okresie bieżącym rozpocznie T-wo referatem p. mgr. Jana Głębowicza p. t.: „Czy zagadnienie obrotu produktami rolniczemi z Gdańskiem można rozwiązać przez spółdzielcze organizacje zbytu", który zostanie wygłoszony w dniu 16 listopada.

Walne zebranie okręgu pomorskiego Polskiego Białego Krzyża

Dnia 18 listopada o godz. 11-tej odbędzie się w Kasynie Garnizonowem w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 8 walne zgromadzenie okręgu pomorskiego Polskiego Białego Krzyża.

Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie adresu pożegnalnego dla p. generała Pasławskiego, sprawozdania z działalności zarządu okręgu, uchwalenie nowego budżetu oraz planu pracy i referat przedstawiciela koła bydgoskiego o propagandzie hasel P. B. K.

Święto odrodzonej Polski

Przemówienie prezesa L. Schedlin-Czarlińskiego

na uroczystem przedstawieniu w dniu 11 listopada w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Przed rozpoczęciem uroczystej premjery „Dziadów“ prezes Zw. Strzeleckiego na Okręg Pomorski p. L. Schedlin-Czarliński wygłosił przemówienie, które poniżej przytaczamy w obszernem streszczeniu.

„Panie Wojewodo, Panie Generale, Szanowni Państwo!

Zdawałoby się, że to niedawno, a jednak minęło już 16 lat od epokowego zwrotu w dziejach Narodu naszego, gdy pękały okowy hańbiącej niewoli i w szary jesienny dzień rozeszła się radosna wieść: Polska wolna i niepodległa!

Byli w tym dniu tacy, dla których była to nowina, byli tacy, dla których było to dziełem przypadku, ale był także obóz ludzi, dla których w dniu tym nastąpiło ukoronowanie krwawych trudów całego życia.

Oni to, szaleńcami i straceńcami zwani, do czynu pobudzeni przez swojego Wodza Marszałka Piłsudskiego, pokrzyżowali plany i nadzieje zawodowych polityków, czekających jedynie na wynik targów dyplomatycznych. Oni to samorzutnie stworzyli fakt dokonany o olbrzymiem znaczeniu i wpływie na dalszą budowę Państwa Polskiego.

Taką wiarą w zwycięstwo świętej sprawy mógł natchnąć tylko genjusz, który szeregi swoje, jeszcze podczas niewoli, przekształcił w ludzi wolnych, tchnących sercem, pełnem zapału i wiarą takich rozmiarów, że starczyły za cały naród. I ten czyn zaważył na szali dziejów Polski.

11 listopada, to dzień triumfu, czynu Marszałka, symbolu wolnej, niezależnej Polski.

Wielkość idei Marszałka Piłsudskiego polega właśnie na tem, że w tym przełomowym dla Narodu momencie, gdy Kraj stanął w obliczu, zagrażającej anarchji i rozbicia — ujął ster władzy w swoje ręce, nie czekając na zezwolenie obcych i powołał do współpracy Naród, zwołując Pierwszy Sejm Polski. I właśnie w ten sposób, po przeszło 100-letniej niewoli, nastąpiło ukoronowanie, odbudowa Wolnej Polski. Po długim szeregu walk, który znaczy się krwawą linją poprzez niewolę, po wysiłkach i czynach pokolenia wojny światowej, odrodzona Polska stanęła wśród narodów, jako wyraz triumfu sprawiedliwości, jako żywe zwycięstwo tych wszystkich, którzy nieugiętą wolą i czynem przetwarzali rzeczywistość polską i brali na swe barki odpowiedzialność wobec narodu w najdonioślejszych momentach dziejowych.

I dlatego właśnie jest 11 listopada nie tylko świętem państwowem, ale świętem ducha polskiego, dniem radości i wesela, świętem odrodzonej Polski.

Nigdy nie będzie 11 listopada tylko historyczną rocznicą, a żywą treścią, dniem przeglądu szarej i mrówczej pracy, w którym rozważamy czem byliśmy, co zdziałaliśmy, co do zdziałania pozostało. I duma nas ogarnia, gdy stwierdzamy rok rocznie rosnącą potęgę Państwa i rosnące znaczenie Polski w koncernie mocarstw świata. I dzisiaj byliśmy świadkami tej naszej sprawności, żywymi świadkami żywej troski i opieki nie tylko o rozwój materjalny stolicy Pomorza, ale także o postęp ducha i kultury. Musimy więc podnieść hasło dalszej pracy oraz wzmóc wysiłki i trudy, aby stworzyć zgodną, silną, ofiarną gromadę, przejętą myślą pracy dla Państwa.“

I najmłodsi świętowali „Dzień Niepodległości“

(t.) W ubiegłą sobotę również Szkoła Powszechna przy Państw. Sem. Męskiem w Toruniu, czyli t. zw. ćwiczeniówka, święciła w swojem gronie Dzień Niepodległości.

W dużej auli na drugiem piętrze, w obecności rodziców, grona nauczycielskiego z dyrektorem Seminarjum p. Targowskim na czele, oraz kolegów, popisywały się poszczególne klasy z dużym zapałem i przejęciem się przygotowanemi deklamacjami, śpiewami i inscenizowanemi wierszykami.

Na wstępie o rocznicy odzyskania Niepodległości w słowach ciepłych i prostych a podniosłych mówił do małych słuchaczów nauczyciel i wychowawca I klasy p. Tobjasz. Po przemówieniu tem chór starszych dzieci odśpiewał „Pierwszą Brygadę“ i „Hymn Bałtyku“ Nowowiejskiego, poczem uczenice i uczniowie kl. IV wykonali nadzwyczaj udatnie melodeklamację o Gdyni, a później o Śląsku.

Młodsza dziatwa popisywała się inscenizowanemi wierszykami, a więc I klasa z wielką werwą i z jeszcze większą „tremą“ odśpiewała swemi „świdrującemi“ głosikami inscenizowaną piosenkę o „czerwonych jabłuszkach“, poczem „męska“ połowa klasy, przybrana w barwne mundury ułańskie wykonała groźną szarżę na drewnianych konikach, kl. II — wykonała pomysłowo ukostjumowaną piosenkę o „żabkach i bocianie“, wreszcie kl. III dała już niemal pełny obrazek sceniczny z majestatycznym królem w „prawdziwej koronie“, zalotną królewną, pięknie przybranemi „damami dworu“, pierzastymi rycerzami i t. d.

Całość zostawiła nadzwyczaj miłe wrażenie. Kierownictwu szkoły i nauczycielstwu należą się za ich trudy słowa uznania i wdzięczności rodziców.

11 listopada w 4 pułku lotniczym

Święto Niepodległości w dniu 11 listopada obchodzono w 4 pułku lotniczym w Toruniu nadzwyczaj uroczyście. Staraniem pułku oraz sekcji świetlicowej Polskiego Białego Krzyża urządzono w koszarach Rewję Żołnierską, w której wzięli udział wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowi pułku wraz z rodzinami.

Rewja składaał się z dwóch części, — poważnej i rozrywkowej. W pierwszej części oficer oświatowy 4 p. l. p. ppor. Pokoniewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, chór odśpiewał „Wielkiego Marsza“, szeregowiec Jagodziński oddeklamował wiersz Or-Ota p. t.: „W służbie Ojczyźnie“, zaś zespół sceniczny pułku odegrał sztukę Dracza „U progu wolności“, przedstawiającą sceny z okresu rozbrajania Niemców w poznańskiem i na Pomorzu. W drugiej części rewji odegrano jednoaktową komedję Labiesh'a „Jeden z nas musi się ożenić“. Całość rewji należy uważać za udaną.

Obchód Święta Niepodległości

w Podgórzu

Już w sobotę dnia 10-go miasto przybrało odświętny wygląd. Z domów powiewały chorągwie narodowe, w oknach widoczne były zielenią przystrojone portrety Pana Prezydenta R. P. i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Wieczorem o godz. 18 przeszedł rzęsiście iluminowanemi ulicami miasta capstrzyk złożony z plutonu honorowego 31 pal. organizacyj P. W. i Ochotniczej Straży Pożarnej wraz z orkiestrą wojskową na czele, zatrzymując się przed gmachem Zarządu miasta, gdzie p. burmistrz Stamirowski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Wzniesiony okrzyk na cześć Najjaśniejszej R. P., Pana Prezydenta i Wodza Narodu został powtórzony przez liczne tłumy obecnych. Na zakończenie capstrzyku odśpiewano „Rotę“.

W niedzielę dnia 11-go odbyło się o godz. 11-tej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Skowron. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i cywilnych z p. wicestarostą mgr. Kowalskim na czele. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska i organizacyj społecznych przed przedstawicielami wojska i władz państwowych.

Wieczorem o godz. 18 odbyła się w sali hotelu „Dom Polski“ uroczysta akademja, na program której złożyły się: słowo wstępne, odczyt, deklamacje, śpiewy chóralne Towarzystwa Śpiewu „Halka“ i żywy obraz wykonany pod kierownictwem p. Felchnerowskiego.

Od Administracji

Zawiadomienia i komunikaty o zabawach, zebraniach towarzyskich, dancingach i innych imprezach dochodowych, urządzanych przez organizacje społeczne, podlegają opłacie ogłoszeniowej i nie będą umieszczane bezpłatnie w dziale kroniki lokalnej.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich organizacyj, aby wzmianek tych nie nadsyłały do Redakcji, lecz kierowały je bezpośrednio do Administracji naszego pisma, wraz z przypadającą opłatą, która wynosi po 20 gr. od wydrukowanego wiersza.

W sprawie sportu w szkole

Obrady rady naczelnej WF.

Z Warszawy donoszą: We wtorek w sali konferencyjnej Państw. Urzędu Wych. Fiz. w Warszawie odbyło się posiedzenie komisyjne rady naczelnej WF. w sprawie sportu w szkole. W posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący rady naukowej WF. generał dr. Ruppert udział wzięli prócz członków rady przedstawiciele Ministerstwa Oświaty oraz Państw. Urzędu WF i PW. Referat pod tytułem „Struktura organizacyjna sportu w szkole oraz sprawa regulaminu sportowego“ wygłosił członek rady wizytator Wyrobek z Krakowa. Po referacie wywiązała się wielo godzinna ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. Uczestnicy zebrania doszli do pewnych konkluzyj, których treść w deklaracji oficjalnej rady naukowej podamy później.

Toruń na powodzian

Na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia wpłacono dalsze ofiary: H. Krüger 5 zł; personel f-my H. Krüger 2 zł; F. Samulski 25 zł; dr. Steinborn 10 zł; R. Pendzel 2 zł; wydawn. „Słowo Pomorskie“ 98 zł; Zarzad Koła P. C. K. przy Gimn. Męskiem im. Mikołaja Kopernika 18,65 zł; f-ma Sendowski 4,50 zł; M. Konkolewska 10 zł; pracownicy f-my M. Konkolewska 8,90 zł; pracownicy f-my W. Korsak 5,75 zł; pracownicy Konserwatorj. Pom. Tow. Muzycznego 22,10 zł; Pom. Związek Przeds. Autobusowych 3 zł; Zakład Czyszczenia Ulic 23,75 zł; pracownicy Pom. Tow. Roln. 22,50 zł; Zakład wywozu śmieci 11,75 zł; pracownicy f-my Laengner i Illgner 23,25 zł; pracownicy f-my „Chemart“ 56,20 zł; urzędnicy Zarządu Miejskiego w Toruniu 204,56 zł; J. Przywieczerska 6 zł; A. Bischof 1 zł; O. Hapke 1 zł; J. Paczoski 3 zł; R. Herter 9 zł; pracownicy f-my Dom Zbożowy 11,55 zł; lek.-dent. Dawitt 5 zł; personel f-my Henzlowa 5,25 zł; W. Henzlowa 3,75 zł; pracownicy Elektrowni, Gazowni i Tramwajów 210,90 zł; firma „Uniwersal“ wł. K. Kiczka i W. Heise 10 zł; personel firmy „Uniwersal“ 1,60 zł; pracownicy f-my Franciszek Woyton 55,50 zł; pracownicy f-my Kadlec 13,20 zł; f-ma Marceli Kadlec i S-ka 15 zł; F. Bulmerinq 10 zł; pracownicy Pom. Woj. K. K. O. 33,85 zł; pracownicy f-my S. Buszczyński 9,40 zł; pracownicy Lud. Spółdzielni Wyd. 13,99 zł; Kółko przyrodn.-geograf. przy Szkole Nr. 1 9,31 zł; pracownicy f-my Gazolina 20 zł; dr. Leopold Rudke 17 zł; pracownicy Szpitala Miejskiego 51,50 zł; pracownicy Wodociągów i Kanalizacji 18,80 zł; adw. dr. Ignacy Dziedzic 67 zł; adw. St. Przysiecki 59 zł; razem 1.218,51 zł. Poprzednio wpłacono 27.985,10 zł — razem 29.203,61 zł.

W składnicy Komitetu przy ul. Chełmińskiej 16 złożyli odzież i obuwie pp.: S. Żuchowski, A. Holzerowa i dr. Rogowska.

Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Toruniu.

Podgórz

— Otwarcie stacji opieki nad Matką i Dzieckiem w Podgórzu. Staraniem oddziału toruńskiego koła PCK w Podgórzu, przy poparciu Zarządu Miejskiego w Podgórzu, uruchomiona zostanie z dniem 11 bm. stacja opieki nad matką i dzieckiem w Podgórzu. Celem tej stacji jest przyczynienie się do racjonalnego wychowania niemowląt do lat 3 i udzielanie porad fachowych matkom. Nadto stacja dostarczać będzie za niską opłatą mieszanek mlecznych. — Stacją kieruje higjenistka pod nadzorem lekarza. Godziny przyjęć codziennie od 8—12, w dniach zaś targowych od 11—12 odbywa się wizyta lekarska. Stacja mieści się w kiosku przy ul. Pułaskiego.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

3)

— O! te wstrętne chrabąszcze! Już czerwiec, a one jeszcze są. Wciąż mi się tu obijają o parawan. Nie wiem, co się dziś ze mną dzieje, że jestem taka zdenerwowana.

— To upał — zauważyłam tonem współczucia.

— I wilgoć. Naturalnie, że wilgoć — podkreśliła niemal z irytacją. — Wszystko czego się dotknę, jest mokre i lepkie.

W głębi korytarza rozległo się lekkie stuknięcie, oznaczające zapalenie lampki sygnałowej. Obejrzałyśmy się obie.

— Mój pacjent — rzekłam. Nancy ujęła znów za pióro, a ja zabrałam chińską tabakierkę i skierowałam się ku pokojowi Nr. 309.

Mój pacjent, podparty wbrew zakazowi lekarza na kilku poduszkach, palił długie, czarne, obrzydliwe, wonne cygaro, którego dym zakręcił mi w nosie od progu.

— No! — odezwał się. — Przyniosła pani tę tabakierkę?

— Owszem.

Piotr Melady miał dobrą pięćdziesiątkę, rzadkie, nieokreślone, płowe włosy i ostro zacięte usta. Przytem był drobny i nikły. Ostatnio chorował bardzo poważnie, chociaż się na to nie zgadzał. Palił cygara, drwił z lekarzy i pielęgniarek i prowadził wojnę z córką i zięciem po staremu zaciekle.

— Długo się pani guzdrała — mruknął cierpko. — Proszę mi to dać — dorzucił, wyciągając rękę i spoglądając na mnie przebiegle. — W tym gołym szpitalnym pokoju niema nic takiego, coby mogło radować wzrok.

Wyjaśnienie to nie było ani pochlebne, ani jak się później okazało, zgodne z prawdą. Nie z głodu estetycznych wrażeń posłał mnie tak naglące mój pacjent po chińskie cacko. Odrazu mi się tak zdawało, ale się z tem nie wygadałam. Pacjentom wolno mieć fantazje.

Szczupła, tępopalca ręka, porośnięta z wierzchu delikatnym, płowym włosem, sięgnęła drżąco po tabakierkę. Gdy wyszłam z łazienki, gdzie kładłam biały, szpitalny czepek. Piotr wpatrywał się chciwie w błękitny flakonik, obracając go w palcach i mrużąc oczy, przyćmione dymem z cygara, które trzymał mocno w zębach.

— Dr. Harrigan był u pana? — zapytałam odniechcenia, zabierając mu zręcznie jedną poduszkę i zniżając wezgłowie do poziomu, zbliżonego do nakazu doktora.

Spuścił oczy, ale nie zaprotestował.

— Był. Operacja wyznaczona na jutro rano. Powiada, że wszystko będzie dobrze. — Urwał i dokończył niedbale. — Wyjdę z tego, ma się rozumieć, ale że on głupi, to głupi.

Podniosłam brwi. Mam swoje zdanie o doktorze Harriganie, ale nie wypada mi tego mówić.

— Świetny chirurg — rzekłam, biorąc termometr.

— Rozpustnik! — mruknął, nie wyjmując cygara z ust i nie odrywając oczu od błękitnego cacka, podskakującego w nerwowych palcach. — Pijak. Schodzi na psy.

— Najlepszy chirurg w B... — dorzuciłam, strząsając energicznie termometr.

— Był — poprawił Piotr. — Mówię pani, że on długo nie pożyje. Wystarczy spojrzeć na jego brzuch i worki pod oczami, żeby zrozumieć, jak z nim jest. A przecież niewiele starszy ode mnie. Uważa, że ze mną jest źle. O, niech pani nie potrząsa głową. Mam oczy. Wiem, co on myśli o moim stanie. Ale przekona się pani, że ja jego przeżyję.

— Może mu pan zaufać całkowicie. Pozwoli pan zmierzyć sobie temperaturę?

— Czyż ja mu nie ufam? Nie potrzebuje mi pani mówić, że to jedyny lekarz w promieniu wielu mil, który mi może pomóc. Sam o tem wiem. — Rzucił mi ostrego zeza. — Czyż w innym wypadku oddałbym się bez zastrzeżeń w ręce... — Urwał. Mówił jak zwykle lekkim, ironicznym tonem, ale przy ostatnich słowach w głosie jego zabrzmiała nuta brutalnej szczerości: — mojego najgorszego wroga?

Naturalnie cały szpital wiedział, że dr. Harrigan i Piotr Melady byli przez szereg lat serdecznymi przyjaciółmi i że zerwali z sobą nagle i z niewiadomego powodu. Teraz nieprzyjaźń ich była równie serdeczna, jak kiedyś przyjaźń. Jeżeli chodziło o wyrażenie opinji w jakiejkolwiek sprawie, nigdy się nie zgodzili na jedno. Piotr Melady miał za sobą pieniądze i autorytet, dr. Harrigan blask rozgłosu i wpływy potężnych pacjentów. Nie ulegało wątpliwości, że mimo swoich wad doktór cieszył się u wszystkich niezmiernem zaufaniem — nawet teraz, kiedy jak się wyraził Piotr, zjeżdżał po równi pochyłej. Poza szpitalem pewnie nikt nie zdawał sobie sprawy, z jakiem przyśpieszeniem ten człowiek leciał w przepaść.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień w Toruniu

czwartek 15 listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Józefata b. m. — Czwartek: Leopolda

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Po rannych mgłach w ciągu dnia dość pogodnie, ze wzrostem zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Nocą przymrozki, dniem dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 14 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu Apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— 14 bm. — nieczynny.
— 15 bm. — koncert Imre Ungara.

REPERTUAR KIN

MARS — „Melodje cygańskie".
ŚWIATOWID — „Żyd wieczny tułacz".
CORSO — „Bohater z Rio Grande" i „Dzielni wojacy."
ARJA — „Biała lilja" i „Niewidzialny człowiek".
LIRA — „Jej czar".

WYSTAWY.

— Codziennie od godz. 10—17 w salach „Domu Miejskiego" przy ulicy Chełmińskiej 16 — Pomorska Wystawa Sztuki.

DANCINGI.

— 14 bm. godz. 21 w „Pomorzance" — dancing Polskiego Czerwonego Krzyża.

ZEBRANIA.

— 14 bm. godz. 20 w Dworze Artusa — zebranie miesięczne Związku Oficerów Rezerwy.

ODCZYTY.

— 15 bm. godz. 18 w auli gimnazjum im. M. Kopernika — „Przyczyny i skutki katastrof powodziowych w Małopolsce" (wygłosi wicewojewoda krakowski p. Walicki).

Z miasta

— **Podziękowanie.** Rada Okręgowa Rodziny Rezerwistów w Toruniu składa najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe dary w naturze, złożone na ochronkę najbiedniejszych dzieci Rodziny Rezerwistów pp. Julji Hulewiczowej z Papowa Toruńskiego, majorowi Mieczysławowi Paluchowi z P.wn c, Zygmuntowi Mellinowi z Zalesia, Adamowi Czarlińskiemu z Zakrzewia, Hermanowi Wegnerowi z Ostaszewa, dyrektorowi Makowieckiemu z Chełmży, Leopoldo Rychterowi, Toruński Młyn Parowy, dyrektorowi Taube — Przetwórnia i Pakownia Smalcu Standard w Toruniu, oraz firmie Pels et Co. w Toruniu.

dniu 15 listopada 1934 r. nie odbędzie się

— **Legjon Młodych.** Zebranie miesięczne obwodu toruńskiego Legjonu Młodych w dniu 15 listopada 1934 r. nie odbędzie się. O nowym terminie zebrania zostaną legjoniści zawiadomieni.

— **Kursy języka niemieckiego w Toruniu.** Od kilku lat już upominano się w Toruniu o zorganizowanie kursów języka niemieckiego potrzebnego mianowicie dla młodzieży kupieckiej. W zrozumieniu tej potrzeby przystąpiłam do zorganizowania pierwszych kursów niemieckich w Toruniu, i podaję do wiadomości p. p. zainteresowanych, że z dniem 15-go listopada b. r. rozpoczną się wyżej wspomniane kursy języka niemieckiego.

Kursy te dzielą się na następujące cztery kategorje.

Kurs A — elementarny dla osób nieznających wogóle języka niemieckiego.

Kurs B — dokształcający, jest dalszym ciągiem kursu A.

Kurs C — korespondencja handlowa.

Kurs D — konwersacja.

Opłata za każdy kurs wynosi zł 9,— kwartalnie od osoby.

Kwotę tę należy uiścić przy zapisaniu się lub przed pierwszą lekcją.

Zapisy przyjmuję codziennie od godz. 18—20 na II piętrze Szkoły Powszechnej przy ulicy Jęczmiennej.

(—) Marja Kranich
kierowniczka kursów. 8447

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Najbliższemi przedstawieniami Teatru Ziemi Pomorskiej na scenie toruńskiej, będą: w sobotę o godz. 16 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej Adama Mickiewicza „Dziady", wieczorem powtórzenie „Dziadów", w premjerowej obsadzie zespołu z dyr. W. Brackim w roli Gustawa-Konrada. „Dziady" zostaną również powtórzone w niedzielę, na przedstawieniu wieczornem.

W niedzielę po raz pierwszy, na popołudniowem przedstawieniu, po cenach zniżonych, lekka komedja „Małżeństwa", w premjerowej obsadzie zespołu z pp. Kopijowską, Stanisławską, Szyndlerem, Tatarkiewiczem, w reżyserji Szyndlera.

— **Jedyny koncert Imre Ungara w Toruniu.** W czwartek na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu odbędzie się koncert genjalnego pianisty, ociemniałego IMRE UNGARA.

Na swym jedynym koncercie genjalny pianista odtworzy bogaty program, złożony z kompozycji mistrzów świata Szopena, Liszta, Scarlattiego, Mozarta, Beethovena, Brahmsa, Bacha i Schumanna.

Przedsprzedaż biletów na jutrzejszy koncert Imre Ungara odbywa się w kasie Towarzystwa Krajoznawczego (Ratusz) od godziny 9-tej do 20-tej, w dniu koncertu od godziny 9-tej do 17-tej — od godziny 18-tej do końca pierwszej przerwy w kasie teatru.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 12 listopada zgłosili:

Związki małżeńskie: rektor Antoni Michna z Pelagją z Karczewskich Gintrowską i robotnik Bolesław Banaszkiewicz z Katarzyną z Zagackich Sumieńską.

Urodzenia: robotnik Ludwik Wiese (córkę), murarz Władysław Beyger (córkę), plutonowy zawodowy Zygfryd Skuciński (córkę), ogrodnik Konrad Krępcica (córkę), urzędnik pocztowy Helmut Müller (córkę), stolarz Franciszek Lewandowski (córkę) i formiarz Franciszek Kaźmierski (syna). Ponadto zgłoszono urodzenie jednej nieżywej dziewczynki i jednego nieślubnego chłopca.

Zgony: Bernard Wróblewski, lat 30, Zygmunt Zieliński, lat 3 i pół, Romualda Leska, 1 rok, Eugenja Michalska, 4 miesiące, Aleksandra Wiśniewska, 1 dzień, Władysław Rudowski, 1 dzień i Marta Bejer, lat 30.

Przyczyny i skutki katastrof powodziowych w Małopolsce Zachodniej

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Toruniu, p. wicewojewoda krakowski Walicki wygłosi w czwartek 15 listopada o godz. 18-tej w auli gimnazjum im. M. Kopernika odczyt p. t.: „Przyczyny i skutki katastrof powodziowych w Małopolsce Zachodniej", ilustrowany bogato zdjęciami fotograficznemi z terenów dotkniętych klęską powodzi. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Zbyteczne jest dodawać, że ze względu na stałą aktualność kwestji niesienia pomocy ofiarom lipcowej powodzi w Małopolsce, wszyscy w Toruniu powinni wysłuchać odczytu.

Z działalności Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu

Dnia 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa sędziego Pietrykowskiego zebranie zarządu Stow. Polsko-Francuskiego, na którem omówiono szereg spraw bieżących. Między innemi postanowiono wziąć udział w tradycyjnej uroczystości rozdania nagród najlepszym uczestnikom kursu języka francuskiego, organizowanego corocznie pod auspicjami rządu francuskiego, a pozostającego pod kierownictwem p. Kornela Pyszkowskiego. Na uroczystość przybędą między innymi konsul francuski z Poznania p. Dutard, prof. Langlade oraz agent konsularny p. Hozakowski. Uroczystość odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 20-tej w auli szkoły powszechnej przy ul. Prostej.

Nadto zarząd Stow. Polsko-Francuskiego postanowił, iż począwszy od dnia 23 bm. urządzane będą w każdy piątek w hotelu Polonja spotkania towarzyskie członków, gdzie podobnie jak w Klubie Polsko-Angielskim odbywać się będzie swobodna konwersacja towarzyska. Dnia 23 bm. o godz. 20-tej odbędzie się pierwsze tego rodzaju spotkanie.

W trosce o podniesienie warunków higjenicznych w toruńskich szkołach powszechnych

Odnawianie izb i urządzeń szkolnych

Dla podniesienia warunków higjeny w publicznych szkołach powszechnych kładł Zarząd Miejski przy dorocznych remontach gmachów publicznych szkół powszechnych głównie nacisk na odnowienie izb, korytarzy i innych urządzeń szkolnych. Mianowicie odmalowano całkowicie lub częściowo, zależnie od potrzeby danej szkoły olejno lub klejowo, **lokale następujących szkół:** publicznej szkoły powszechnej nr. 1 i 12 przy ul. Prostej 2709 m kw,; publicznej szkoły powsz. nr. 3 przy ul. Bażyńskich 1149 m. kw.; publicznej szkoły powsz. nr. 4 i 13 przy ul. Sienkiewicza 1589 m. kw.; publicznej szkoły specjalnej przy Szosie Chełmińskiej kw.; publicznej szkoły powsz. nr. 7 przy ul. Lubickiej 777 m. kw.; publiczn. szkoły powszechnej nr. 10 przy ul. Łąkowej 1480 m. kw.; publicznej szkoły powsz. nr. 11 przy ul. Kościuszki 1039 m. kw.; publicznej szkoły specjalnej przy ul. Szosie Chełmińskiej 1247 m. kw.; szkoły wydziałowej i publicznej szkoły powszechnej nr. 3 Plac św. Katarzyny 1999 m. kw.; Odmalowano gółem 12516 m. kw., kosztem zł. 5.100,—.

Między innemi całkowicie odnowiono obszerną aulę publicznej szkoły powszechnej nr. 1., która po usunięciu w dodatku szpecących draperji na suficie, przybrała wygląd schludny i estetyczny.

Tak poważne inwestycje nie wykazują jeszcze faktycznych potrzeb w odnowieniu wszystkich lokali szkolnych, albowiem liczba samych tylko izb szkolnych wynosi 127 przy ogólnej ilości 7 504 uczniów. W miarę jednak możliwości finansowych prace te z roku na rok będą nadal kontynuowane.

Również częściowo lub całkowicie odnowiono lokale przedszkoli miejskich nr. 1 przy ul. Mostowej nr. 2, przy Szosie Bydgoskiej nr. 3 przy ul. Winnica nr. 4 przy ul. Lelewela i nr. 5 przy ul. Kościuszki.

Z uznaniem podkreślić przytem należy działalność Komitetów Opieki Rodzicielskiej poszczególnych szkół, które na swój koszt przeprowadziły dalsze różne drobne remonty, a w szczególn. naprawiły i uzupełniły częściowo ruchomy inwentarz szkolny, przyczyniając się w ten sposób do poprawy warunków bytowania młodzieży w szkołach.

Wieczory teatralne

„Dziady" A Mickiewicza

Nie znam powodów, które skłoniły Dyrekcję Teatru Ziemi Pomorskiej do wystawienia na scenie toruńskiej smutnych „Dziadów" Mickiewicza w radosnym dniu Święta Niepodległości. Wobec tego, pozostawiam tę sprawę, jako temat dyskusji osób zainteresowanych nią bezpośrednio.

Pisząc „Dziady", Mickiewicz zapewne nie przypuszczał, że po upływie dziesiątków lat teatry uczynią z nich sztukę teatralną, że wprowadzą je na scenę, wiążąc poszczególne części mniej lub więcej szczęśliwemi „przejściami", których celem jest stworzenie z luźnych ustępów jakiejś całości.

Tekst „Dziadów" ułożył i dał im oprawę sceniczną w Teatrze Ziemi Pomorskiej artysta i reżyser tego teatru, dr. Leopold Kielanowski, a główną rolę kreował w nich jeden z dyrektorów, p. Władysław Bracki. —

O ile, co do oprawy scenicznej nie mam poważniejszych zastrzeżeń, gdyż p. Kielanowski osiągnął cel zamierzony, t. j. zeszył poszczególne części w całość, dyskretnie przykrywając szwy trikami aktorskiemi, o tyle kreacja dyr. Brackiego wzbudziła we mnie wątpliwości, co do trafnego obsadzenia roli Gustawa przez dyrekcję teatru.

Dyrektora Brackiego widziałem w „Dziadach" po raz pierwszy na scenie. Sięgając wyobraźnią wstecz, jakieś kilkanaście lat, wyczuwam, że był on „człowiekiem właściwym na właściwem miejscu" t. j. poprawnym Gustawem. — „Dzisiaj jest już zapóźno" — jak mówi piosenka. Ani jego wygląd zewnętrzny, ani warunki głosowe nie pozwalają wmówić publiczności, że ma przed sobą młodzieńca przewrażliwionego, przeczulonego, słowem dziecko epoki Werterów, Gustawów, Konradów. Szczególnie w scenach zbiorowych niewłaściwość tej obsady biła w oczy. W gronie szczupłych chłopaczków p. Bracki nie był dla nich rówieśnikiem, lecz podtatusiałym wujem - ziemianinem, w biblijnym, siódmym roku tłustym.

W „Dziadach" bierze udział niemal cały zespół Teatru Ziemi Pom. Z zespołu tego na pierwsze miejsce wysunął się ks. Piotr — Janusza Staszewskiego, który (abstrahując od braków w charakteryzacji, widocznych zwłaszcza w części IV i V-tej, może wskutek błędnego oświetlenia) wywarł na widzach potężne wrażenie. Głęboki ton głosu, opanowana dykcja, którą artysta umiejętnie cieniował mistrzowski wiersz wieszcza, ruchy pełne dostojeństwa i przeżyciami duszy rzeźbiona maska — złożyły się na całość, której nie zapomina się prędko.

Obok ks. Piotra — Janusza Staszewskiego, stawiam Senatora — Stanisława Kwaskowskiego. Zrobiony był bez zarzutu, z trafnem podkreśleniem głosem i gestem stanów psychicznych. Sekundowała mu dzielnie trójka: Doktór — Maksymiljan Cybulski, Rektor — Władysław Ilcewicz, Bajkow — Michał Kalinowicz. Nadzwyczaj trudną scenę, w której występuje ta czwórka artystów, uważam za najlepiej wypracowaną.

Z pozostałych artystów, biorących udział w „Dziadach", a więc panie: Hanna Małkowska, Jadwiga Pytlasińska, Laura Kopczyńska, Stefanja Skassówna, Marja Hlouskówna, Lucjana Bracka, Helena Święcicka, — i panowie: Bolesław Loedl (Guślarz), L. Kielanowski, Stanisław Kwaskowski, Czesław Czesławski, powierzone im role, nawet najdrobniejsze, odtworzyli z całym pietyzmem dla wielkiego dzieła.

Również z uznaniem podkreślić należy ciężką i pomysłową pracę reżysera, p. Kielanowskiego. W jednem przeliczył się tylko, a mianowicie w możliwościach akustycznych sali. Głosów osób niewidocznych dla widza, tłumionych ponadto kotarami i kulisami, w wielu wypadkach nie było słychać w pierwszym rzędzie krzeseł, a cóż dopiero w dalszych.

Dekoracje Feliksa Krassowskiego, czyli jak chce program „kompozycja przestrzeni scenicznej", świadczą, że artysta ten, ograniczając do minimum wymiary zamalowanych płócien, nie żyje szablonem przedwojennym.

W oświetleniu sceny są jeszcze braki, których usunąć nie można prymitywnemi środkami.

„Dziady" Teatru Ziemi Pomorskiej, jako całość, stanowią niewątpliwie filar żelaznego repertuaru naszej sceny, świadcząc dodatnio o rzetelnej pracy aktorskiej, prowadzonej w warunkach ciężkich i przy środkach ograniczonych.

Jan Szpak.

Z całego kraju

Obchód rocznicy bitwy pod Krzywopłotami

W dniu 17-ym br. wypada 20-ta rocznica bitwy pod Krzywopłotami (woj. kieleckie). W tym ciężkim i krwawym boju uczestniczyły 4-ty i 6-ty bataljony Pierwszej Brygady, wsparte legjonową artylerją i wykazały mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela świetne zalety żołnierskie i nieustraszone męstwo. Okupiły krwawo ten chlubny chrzest ogniowy, pozostawiając na polu walki 50 zabitych szeregowych i oficerów i około 150 rannych. Dowódcą walczących oddziałów legjonowych był dzisiejszy generał M. Trojanowski, a po jego zranieniu, śp. Satyr-Fleszar. Na czele poszczególnych oddziałów stali śp. Lis-Kula, śp. Herwin i śp. Wyrwa-Furgalski, oraz dzisiejsi generałowie Piskor, St. Skwarczyński i Narbut-Łuczyński.

Dla uczczenia rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, legjonowe koła pułkowe wyłoniły specjalny komitet, staraniem którego odbędzie się w dniu 17-ym bm. o godz. 10 w warszawskim kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne, a o godz. 18 uroczyste zebranie uczestników bitwy pod Krzywopłotami w wojskowem kasynie garnizonowem. Zebranie zagai gen. T. Piskor, przewodniczący koła żołnierzy 6-go baonu. Odczyty o pamiętnym boju wygłoszą pp. Dziurzyński i płk. M. Landau.

W dniu 18-tym bm. szerokiemu ogółowi przypomni rocznicę bitwy przemówienie przez radjo. Na grobach poległych w bitwie pod Krzywopłotami specjalna delegacja, wyłoniona przez komitet złoży wieńce.

Poznań

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH Z ROKU 1870.

W kościele św. Marcina odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy żołnierzy francuskich z wojny 1870 r., zmarłych w Poznaniu jako jeńcy i pochowanych na cmentarzach poznańskich, jak również żołnierzy poległych w wojnie światowej. Na nabożeństwo przybył dowódca O. K. gen. Frank, przedstawiciele korpusu oficerskiego, przedstawiciel p. wojewody, konsul francuski p. Utard, członkowie kolonji francuskiej itd. Po nabożeństwie odśpiewano pieśń „Salve Regina“.

ŚMIERĆ OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Wczoraj donosiliśmy o strasznej katastrofie samochodowej, która wydarzyła się pod Komornikami w pobliżu Poznania. — Ranni w liczbie piętnastu przewiezini zostali do jednego ze szpitali poznańskich. W ciągu nocy zmarły dwie ofiary. Są to Stanisław Oczkowski i Zygmunt Górski.

Warszawa

GÓRALE I HUCULI SKŁADAJĄ HOŁD W BELWEDERZE.

Bawiąca w Warszawie wycieczka górali i huculów w liczbie przeszło 1000 osób, przybyła w poniedziałek do Belwederu celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Na dziedzińcu belwederskim górale przez dłuższy czas manifestowali na cześć Pana Marszałka, poczem odegrali szereg utworów muzycznych na instrumentach ludowych.

Następnie delegacja wycieczki góralskiej zwiedziła muzeum belwederskie, oraz była podejmowana herbatą przez Panią Marszałkową Piłsudską, na której ręce złożyła wyrazy czci i hołdu dla Pana Marszałka.

Lida

MARSZ. PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM MIASTA.

W niedzielę w dniu Święta Niepodległości rada miasta Lidy na nadzwyczajnem uroczystem posiedzeniu uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe „Pierwszym żołnierzom w walkach o Lidę w latach 1919-1920“ Marszałkowi Piłsudskiemu i gen. Dąb-Biernackiemu.

Wystawa książki harcerskiej

W dniu 2 grudnia rb. odbędzie się w lokalu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy książki harcerskiej, organizowanej przez harcerskie biuro wydawnicze i bibljotekę głównej kwatery harcerzy. Otwarcia wystawy dokona przewodniczący Z. H. P. woj. Michał Grażyński.

Wystawa obejmie następujące działy literatury harcerskiej: metodyka, ideologja, technika, historja, baletrystyka, pieśni, propaganda oraz czasopisma.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 13 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,64) —2,52; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,18) 1,37; w Przemyślu (San) (—1,95) —1,86; w Zawichoście (1,48) 1,48; w Warszawie (1,49) 1,47; w Wyszkowie (Bug) (0,45) 0,46; w Pułtusku (Narew) (0,61) 0,62; w Płocku (1,02) 1,04; w Toruniu (1,17) 1,13; w Fordonie (1,25) 1,20; w Chełmnie (1,08) 1,04; w Grudziądzu (1,29) 1,24; w Korzeniewie (1,48) 1,44; w Piekle (0,78) 0,73; w Tczewie (0,78) 0,72; w Einlage (2,56) 2,46; w Schiewenhorst (2,70) 2,66.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 12 bm. 5,4 st. C, zaś w dniu 13 bm. spadła do 5 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Małżeństwa“ — we środę, 14 bm., w Kościerzynie, we czwartek, 15 bm., w Starogardzie, w piątek, 16 bm., w Tucholi.

„Dziady“ — we środę, 14 bm. po południu, w Płocku, we czwartek, 15 bm., w Wąbrzeźnie, w piątek, 16 bm. po południu i wieczorem, w Brodnicy.

„Stefek“ — we środę, 14 bm. wieczorem, w **Płocku.**

Powszechne wykłady uniwersyteckie rozpoczynają swą działalność na Pomorzu

Uniwersytet Poznański podejmuje i w r. bież. szk. swą działalność odczytową na Pomorzu. Główne natężenie akcji odczytowej przypadnie na okres Wielkiego Postu. Jednakowoż i w adwencie odbędą się odczyty w niektórych ośrodkach, jak Gdańsk i Toruń. Można wyrazić nadzieję, że frekwencja, którą odznaczał się w stosunku do Powszechnych Wykładów Toruń nie opadnie i w bieżącym roku szkolnym.

Powszechne Wykłady są w bież. r. wspólną imprezą Uniwersytetu Poznańskiego, Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej oraz Koła TNSW w Toruniu, które i w latach ubiegłych współpracowało z Powszechnemi Wykładami Uniwersytetu Poznańskiego.

Plan odczytów w Toruniu w adwencie r. bież. przedstawia się następująco: 22 listopada, doc. zast. prof. U. P. dr. Marjan Z. **Jedlicki:** „Współczesne Włochy“; 29 listopada, prof. U. P. dr. Roman **Pollak:** „Niemiec o psychologji Niemców“; 6 grudnia, prof. U. P. dr. Tadeusz **Silnicki:** „Kultura Rzymu w dawnych czasach (średniowiecze)“, z przezroczami; 13 grudnia prof. U.P. dr. Tadeusz **Grabowski:** „Nauka o literaturze czy historja literatury?“; 20 grudnia, prof. U. P. dr. Józef **Morawski:** „Kultura romańska w świetle regjonalizmu“.

Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum im. Kopernika o godz. 20-tej. Cena biletu wstępu na odczyt 30 gr. dla dorosłych, 15 gr. dla młodzieży uczącej się i wojskowych niższych stopni.

Drzewo mamutowe na Helu jest jednem z czterech okazów rosnących w Polsce

Przepięknym zabytkiem przyrodniczym Helu jest mało znany w głębi kraju, wspaniały okaz drzewa mamutowego (Sequoia gigantea), hodowanego dla celów doświadczalnych w szkółce lenej nr. 1, tuż przy końcu toru kolejowego, obok rozmaitych drzew iglastych.

Drzewo mamutowe, należące do odmian cyprysowych, uważane tam było dotychczas za olbrzymią tuję; jest to okaz młody, wiek jego ściśle jednak określić trudno. Podczas ostrej zimy w roku 1928 drzewo mamutowe na Helu srodze ucierpiało, obecnie jednak powraca do stanu normalnego i na nowo wypuszcza pędy.

W Polsce drzewo mamutowe jest rzadką osobliwością. W całym kraju znajdują się tylko cztery okazy: dwa w Poznaniu (ul. Kolejowa nr. 29, ogród p. Denizot) oraz jeden w Kłaninie, pow. morski w parku von Grassa i czwarty, wyżej wspomniany w **Helu.**

Okaz w Kłaninie (miejscowość pomiędzy Puckiem a Krokową) liczy około 75 lat, ma 30 metrów wysokości i 4,2 metry w obwodzie.

Ojczyzną drzewa mamutowego jest Kalifornja, w kraju macierzystym drzewo sięga olbrzymich rozmiarów do 120 metrów wysokości i 16 metrów obwodu. Drzewo mamutowe na Helu stanowi najpiękniejszą osobliwość przyrodniczą flory półwyspu.

Programy radjowe

CZWARTEK, 15 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,06, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. **7,50—8,00 Koncert reklamowy. 11,57** Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Pogadanka dla dzieci z Wilna. 12,30 V-ty Poranek Szkolny zorg. przez „Polskie Radjo“ wespół z Wydz. Ośw. i Kult. Zarządu m. st. Warszawy. Wyk.: ork. filharmon. pod dyr. M. Mierzejewskiego, M. Mokrzycka (śpiew), J. Kamiński (skrzypce) i prof. J. Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. T. Mayzner. 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Z rynku pracy. 13,10—13,45 D. c. Poranku szkolnego. 15,30 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka salonowa w wyk. Wiedeńskiej Ork. i ulubione piosenki w wyk. A. Astona (płyty). 16,45 Francuski. Lektor L. Roquigny. 17,00 Teatr Wyobraźni nadaje oryginalną komedję I. Dehnelówny p. t. „Hanka szuka drogi do szczęścia“. 17,50 „Skrzynka pocztowa“, omówi dr. M. Stępowski. 18,00 Pogadanka rolnicza. 18,15 II-gi Koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena“. Wyk.: B. Woytowicz. W progr. Sonata Patetyczna c-moll op. 13. a) Grave — molto allegro e con brio, b) Adagio cantabile, e) Rondo (Allegro). 18,35 Utwory wiolonczelowe w wyk. G. Cassado (płyty). 18,45 „Co czytać?“ (nowości poetyckie), wygł. dr. T. Makowiecki. 19,00 Chór Kozacki pod dyr. Jarowa (płyty). 19,20 Feljeton aktualny. 19,30 Muzyka salonowa (płyty). 1) Liszt: Rapsodja węgierska Nr. 2, 2) ***: Nastroje górskie. 3) Melodje rumuńskie, 4) Na wysokich górach. 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. G. Turnay (śpiew). 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21,00 Koncert wieczorny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Z. Rabcewiczowa (fortep.). 21,45 „Pogląd na świat“ (z cyklu „Kultura filozoficzna“), wygłosi profesor T. Kotarbiński. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Lekcja tańca pod kierunkiem p. L. Wajszczuka. 22,35 Muzyka tan. z danc. „Paradis“. 22,45 Gawęda z angielskimi słuchaczami P. R. — wygł. p. T. Ordon. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan. z danc. „Paradis“.

NA ZIMOWE DNIE NA WSI POŻYTECZNY I PRZYJEMNY PROGRAM RADJOWY

Główne audycje dla rolników w programie zimowym Polskiego Radja nie uległy zmianie eśli chodzi o czas ich nadawania, natomiast audycje te zostały odciążone od zagadnień ściśle fachowych. Zima przeznaczona będzie na tematy dydaktyczne, a więc z zakresu oświaty pozaszkolnej. Wprowadzone będą częściej te formy audycyj, które są najbardziej popularne i lubiane przez wieś, jak słuchowiska i gawędy wiejskie, w szerokiej mierze omawiające zagadnienia prawnicze kulturalno wychowawcze i społeczne. Znaczna część ich nosić będzie charakter rozrywkowy. Taki układ programu audycyj wiejskich znajduje również oddźwięk wśród mieszkańców miast, którzy mają możność poznania życia wsi. Dla sprostania wzrastającym potrzebom życia rolniczego do współpracy na tym odcinku programowym zostały wciągnięte cztery rozgłośnie — (Wilno, Lwów, Kraków, Poznań) które nadają audycje dla wsi transmitowane przez wszystkie stacje Polskiego Radja.

Charakter audycyj codziennych dla wsi pozostał wprawdzie nie zmieniony, przyczem na czele postawiono poradnik dla rolników tj. „Skrzynkę rolniczą, która jest nadawana 2 razy w tygodniu. Odpowiedzi skrzynki tak są układane, aby korzystać z nich mogli wszyscy słuchacze, stąd cieszy się ona ogólnem zainteresowaniem. Poza tem w ramach „Wiadomości rolniczych“ omawiana jest kronika wydarzeń w rolnictwie, ważniejsze rozporządzenia Rządu i Organizacyj rolniczych, nowe zdobycze nauki i praktyki rolniczej i leśnej, przegląd prasy rolniczej i wydawnictw itp.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tyle dowodów szczerego współczucia przez wzięcie udziału w pogrzebie, najukochańszej matki, babki i teściowej ś. p.

Katarzyny Ossowskiej

a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnemu ks. Gajdusowi Wojciechowi, Wielebnemu ks. Andrzejewskiemu, Wielebn. ks. Szczepańskiemu, Czcigodnym Siostrom Zakładu Św. Wincentego, pozatem burmistrzowi miasta Tczewa JW. Panu Stefanowi Wojczyńskiemu wraz z małżonką i wreszcie wszystkim drogim przyjaciołom, znajomym i życzliwym, składa serdeczne **„Bóg zapłać“**

RODZINA.

Tczew, dnia 11 listopada 1934 r. 8767

KONKURS

na stanowisko

dyrektora Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej w Tczewie

wymagane kwalifikacje:

1) Dyplom inżyniera-mechanika,
2) praktyka przemysłowa i pedagogiczna od 3 — 5 lat.
3) nieprzekraczalny wiek 45 lat.

Do podania należy dołączyć dokładny życiorys z podaniem referencji, odpisy świadectw oraz fotografję.

Uposażenie miesięczne wynosi do zł. 600,— plus bezpłatne mieszkanie służbowe. **Posada jest do objęcia natychmiast.**

Podania należy kierować najdalej w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia do rąk Kuratora T-wa Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej p. dyr. Dominowskiego w Tczewie. 8756

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY

Wydział VIII — Budown. Naziemn.

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy, na:

budowę świetlicy o szkielecie z drewna na terenie baraków przy ul. Dwernickiego (roboty ciesielskie i murarskie)

Kosztorysy przetargowe nabywać można w Wydziale VIII/1 przy ul. Jana Kazimierza 5 I. p. w godzinach urzędowych, za opłatą 1,50 zł.

Tamże przeglądać można rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale do dnia 19 listopada 1934 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej.

Oferty, do których nie dołączono przepisanego wadjum nie będą rozpatrywane.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Za Prezydenta Miasta Naczelnik Wydziału w. z.

(—) Inż. Arch. Orlicz, Inspektor budownictwa

Zlec. nr. 1416-8 8766

Zarząd Miejski miasta Świecia n. W.

ogłasza konkurs

na stanowisko

burmistrza niezawodowego

na czas kadencji trwającej 5 lat.

Warunki: obywatelstwo polskie, biegłość w języku polskim w słowie i piśmie, praktyka w samorządzie miejskim.

Uposażenie według VIII. gr. uposażenia dawn. pragmatyki dla urzędników państwowych plus wolne mieszkanie z opałem, światłem i wodą, za które potrąca się 5 proc. od poborów.

Podanie wraz z życiorysem i świadectwami należy kierować najdalej do dnia 22 listopada br. do Zarządu Miejskiego w Świeciu na ręce wiceburmistrza.

(—) L. Donarski, wice-burmistrz. 8755

Do akt nr. Km. III 304-34 8754

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kartuzach, rew. III. na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1934 r. o godz. 12 w Kartuzach odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie będą sprzedane: w lokalu przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 2: urządzenie drukarni tj. maszyna drukarska płaska z czcionkami i przynależnościami, motor elektryczny, szafa na akta, biurko, stół, 2 krzesła, 3 regały, stolik, lampa i trzy oprawki na lampy. Maszyna drukarska i motor oszacowane są na 5.300,— zł. Oszacowanie innych przedmiotów nastąpi w czasie licytacji. Przedmioty sprzedać się mające można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Kartuzy, dnia 6 listopada 1934 r.

(—) Alojzy Satke, komornik.

PRZETARG DOBROWOLNY.

16 bm. o g. 9 sprzedawać będę na zlecenie osoby trzeciej przetargiem dobrowolnym najwięcej dającemu za gotówkę: kompletne urządzenie drogeryjne. Zbiórka licytantów w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 31. **(—) Chrzanowski, komornik.**

Nr. akt: Km. II. 942-34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Franciszek Twardowski mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 42 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1934 r. o godz. 12,30 w pokoju nr. 4 Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka Suwalskiego i tegoż żony Marji z domu Kress nieruchomości: położonej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr. 7 zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy — Bydgoszcz, tom 16 wykaz 540 przeznaczonej na dom mieszkalny z oficyną i garażem.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 47.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 31.333,34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.700,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2 sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1934 r.

(—) Fr. Twardowski, komornik.

Zlec. nr. 406-8K 8768

PRZETARG OFERTOWY.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na ca 300 ton koksu hutniczego kostka I. w częściowych dostawach wagonowych loco piwnica Szkoły. Oferty należy składać w zapieczętowanych i olakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę koksu“ p/a Państwowa Szkoła Morska w Gdyni ul. Morska nr. 83 — do dnia 20 listopada 1934 r. godz. 9-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Szkoły.

Zl. 863 8545

V. N. 7/34 **UCHWAŁA**

W sprawie upadłości nad majątkiem Edwarda Stefanowicza Toruń przyznaje się b. zarządcy upadłości Fischerowi tytułem zwrotu wydatków oraz wynagrodzenia za ogół czynności łącznie kwotę 1000 złotych. Toruń, dnia 6. 11. 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1549-9 8762

Do akt Nr. Km. 1620-34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV Bolesław Borzęcki zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego 18, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 16 listopada 1934 r. o godz. 10,30 nie później jednak niż w dwie godziny w Bydgoszczy, przy ul. Stary Rynek 10 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z pianina, patefonu, bufetu stołowego i bibljoteki oszacowanych na łączną sumę zł. 2200,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 26 października 1934 r.

(—) Borzęcki, komornik.

Zlec. nr. 408-8K 8765

L. 2002-34

PRZETARG.

16 listopada godzina 10,30 sprzedaje przymusowym przetargiem za gotówkę autobus pasażerski satnowiący własność Józefa Ossowskiego w Toruniu przy ul. Chełmińskiej Szosie w przechowaniu p. Cierpiałkowskiego.

(—) Brunon Duplicki, komornik sądowy.



Na ziemiach Pomorza

Defraudant 50.000 złotych z Urzędu Pocztowego w Gdyni

skazany na 3 lata więzienia

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Gdyni stanął głośny z olbrzymiej defraudacji 51.000 zł, które we wrześniu br. popełnił w Urzędzie Pocztowym w Gdyni, główny kasjer **Antoni Ulewicz** wraz z przyjacielem swym **Stanisławem Wysockim** z Warszawy, któremu przekazał przeszło 2.000 zł z powyższej sumy i który był wtajemniczony w tę sprawę.

Rozprawie przewodniczy prezes Sądu Okręgowego p. **Parczewski** w asyście sędziów: dr. **Potońca** i **Jaeschkego**, oskarża **prokurator Schulz**. Oskarżonego Wysockiego broni mec. **Czesław Jankowski**, który w czasie rozprawy podejmuje się również obrony głównego oskarżonego Ulewicza.

Defraudacja Ulewicza wywołała ogromne wrażenie w Gdyni, to też i sala rozpraw wypełniona jest po brzegi publicznością, wśród której przeważają urzędnicy pocztowi.

Jako świadkowie występują przełożeni i koledzy oskarżonego.

Ulewicz i **Wysocki** wprowadzeni **zostają** przez eskortującego ich policjanta. Obaj oskarżeni są bardzo przygnębieni. Szczególnie **Ulewicz**, który ogromnie schudł. Ubrany jest w strój sportowy i w t. zw. wiatrówkę, jaką sprawił sobie widocznie, bawiąc w Zakopanem, gdy korzystając z legitymacji tatrzańskiej na nazwisko Grodzickiego, zamierzał wraz z pieniędzmi przekroczyć granicę czechosłowacką. Ulewicz twierdzi, że **pieniądze ukradł pod wpływem „nagłego oszołomienia" na widok otwartego skarbca, wypełnionego paczkami banknotów.**

Akt oskarżenia zarzuca mu, że defraudację popełnił w sobotę w czasie układania w towarzystwie drugiego kasjera **Andrzejewskiego** pieniędzy do skarbca.

Ulewicz twierdzi natomiast, że kradzież popełnił nie w sobotę, lecz dopiero w niedzielę, gdy mając dyżur i **będąc w posiadaniu obydwóch kluczy, potrzebnych do otwarcia skarbca, otworzył trezor**, w którym znajdowały się pieniądze do wypłat. Wówczas, rzekomo na widok tak wielkich sum pieniędzy, przyszła mu nagle myśl porwania kilka paczek, z któremi też uciekł z Gdyni.

Istotnie Ulewicz urzędował jeszcze w niedzielę, co daje pewne cechy prawdopodobieństwa jego twierdzeniu, któremu jednak stanowczo zaprzeczają zeznania świadków.

Ulewicz twierdzi ponadto, **że skarbiec pozostał wogóle niezamknięty od czasu, gdy wraz z Andrzejewskim układali tam w sobotę pieniądze Urzędu Pocztowego.** Zresztą podobno **wypadek ten nie był odosobniony.**

W czasie zeznań naczelnika U. P. **Pleśniaka** wychodzi sprawa nowej defraudacji **Ulewicza**, popełnionej w miesiącach, które poprzedziły wielką kradzież 50.000 zł. Suma tych drobnych defraudacyj wynosiła 1105 zł.

Oskarżony zgadza się, aby dołączono ją do dzisiejszego aktu oskarżenia. Do defraudacji tej przyznaje się, twierdząc, że miał zamiar niepostrzeżenie pieniądze te zwracać, a brał je dla tego, że nie mógł wyżyć **z pensji, wynoszącej 190 zł**, z której po potrąceniu pożyczek, zaciągniętych w kasie koleżeńskiej, **zostawało mu 60 zł.**

W trakcie przesłuchiwania świadków **wychodzą niedopuszczalne wprost szczegóły odnoszenia się niektórych urzędników do tak ważnej rzeczy, jak klucze do skarbca**, które znajdywały się w posiadaniu urzędników, były przesyłane przez woźnych itd.

To samo tyczy się funkcyj t. zw. likwidatora, które w pamiętnym dniu pełnione były z niezwykłem wprost niedbalstwem.

Ciekawym szczegółem rozprawy jest moment, gdy główny **defraudant prosi naczelnika Urzędu o stwierdzenie, że uprzedzał go, iż warunki pracy przy głównej kasie mogą narazić ją na nadużycia**, czemu naczelnik nie przeczy.

Przyznać trzeba, że Urząd miał wybitne szczęście w całej tej sprawie, gdyż wszystkie niemal pieniądze znaleziono przy Ulewiczu w chwili jego aresztowania, a resztę w parę dni później wydobyto z książeczki oszczędnościowej **Wysockiego.**

Wszyscy **świadkowie wystawiają Ulewiczowi jak najlepsze świadectwo jako sumiennemu i bardzo obowiązkowemu urzędnikowi.** Niestety, pojęcie obowiązkowości jest bardzo szerokie, jak stwierdzają to zeznania większości świadków i trudno ustalić w jakim stopniu odpowiadał im Ulewicz.

Po przerwie obiadowej nastąpiła krótka mowa prokuratora, domagająca się specjalnej kary dla Ulewicza, który popełnił defraudację pieniędzy publicznych jako urzędnik, cieszący się całkowitem zaufaniem swych władz. Po długiej, świetnej mowie obrończej adwokata Czesława Jankowskiego, sąd udał się na naradę, po zakończeniu której, późnym wieczorem ogłosił wyrok, skazujący Ulewicza na trzy lata więzienia za główną defraudację i na jeden rok za poprzednie drobniejsze kradzieże, łącznie — na trzy lata więzienia. Wysocki został uwolniony od winy i kary.

Jeszcze o nadużyciach w Miejskiej K. K. O. w Chełmnie

W sprawie miejskiej K. K. O. w Chełmnie, dowiadujemy się, że władze nadzorcze zajęły się jej gospodarką już dość dawno i właśnie dzięki interwencji władz wykryto nadużycia i spowodowano zawieszenie urzędników z zarządu Kasy. Stanowcza i konsekwentna postawa władz administracyjnych uratowała miejską K. K. O. przed zupełnem bankructwem.

Byłoby jednak wskazane, aby władze przystąpiły do całkowitego zlikwidowania nad wyraz nienormalnych stosunków, panujących dotychczas w zarządzie miasta Chełmna; sprawą nadużyć podobno już zajęła się prokuratorja.

Nieszczęśliwe wypadki w porcie gdyńskim

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ przed wczoraj robotnik portowy Leon Kohnke z Grabowka ,który w czasie wchodzenia na statek holenderski „Bussuin" pośliznął się i wpadł do wnętrza statku doznając złamania nogi. Kohnkego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala SS. Miłosierdzia.

* * *

Wczoraj w południe przy ul. Rotterdamskiej podczas zdejmowania z wozu słupa żelbetonowego, spadło na robotnika Franciszka Krauzego drewniane obelkowanie przygniatając go do ziemi.

Krauzego, który doznał poważnych kontuzyj, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Olbrzymia afera paserska w Bydgoszczy

Ujęty włamywacz wskazał meliny paserskie, z których „wyłowiono" dotąd za kilka tysięcy zł towarów

Policja bydgoska, a ściślej mówiąc Wydział Śledczy — od dłuższego już czasu poszukiwała znanego złodzieja i włamywacza **31-letniego Edmunda Zimniaka**, skazanego przez sąd za szereg kradzieży na półtora roku więzienia. Ostatnio Zimniak zniknął z horyzontu w związku z wykryciem przez wywiadowców brygady śledczej u niejakiego Maksymiljana Łabickiego przy ul. Kościuszki 48 wartościowych narzędzi, skradzionych w F-ie Butowski i Ska. Narzędzia te paserowi Łabickiemu odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie, przyczem okazało się, iż sprawcą włamania był Zimniak. Przed kilku dniami **argusowe oko wywiadowców wypatrzyło Zimniaka w mieszkaniu jego kochanki, niejakiej Władysławy Sz. przy ul. Malborskiej, gdzie znaleziono również wiele „podarunków" włamywacza**, które zkolei doprowadziły do „kłębka".

Poczęto likwidować jedną melinę po drugiej, gromadząc w krótkim czasie dziesiątki przedmiotów pochodzących z kradzieży. Równocześnie z temi „odkryciami" za kratkami znalazł się paser Łabicki, jego brat i wspólnik Paweł, „kupiec" Kwiatkowski, który skazany został przez sąd razem z Zimniakiem na półtora roku więzienia za paserstwo, **a** ostatnio główny „trudnił się"... ukrywaniem przed policją, oraz pewien szewc z ul. Pomorskiej, niejaki Mikołaj D.

Dotychczas okazało się, iż Zimniak jest sprawcą włamań i kradzieży do F-y Butowski, **firmy Henzel przy ul. Dworcowej**, gdzie włamywacz podczas kilkakrotnych wizyt „wybrał" conajczenniejszych szkieł i platerów za ok. 2.000 zł, do **Firmy Bucholz przy ul. Gdańskiej**, (dwa radjoodbiorniki, 9 lampek radjowych, ogniwa elektryczne i t. p. wartości 1.000 zł), do **Firmy K. Stark przy ul. Gdańskiej** (kasa National, 15 żelazek do prasowania i t. p. — 1.000 zł.) do **Bydgoskiego Domu Farb** przy ul. Pomorskiej i do innych jeszcze. **Zimniak dokonywał włamań bez pomocy i to tak zręcznie, iż nigdy nie przyłapano go podczas kradzieży.** Ukrywanie się przed oczyma policji ułatwiała mu **„centralna melina"** paserska, mieszcząca się obok warsztatu szewckiego Mikołaja D. przy ul. Pomorskiej 3, z której łup rozchodził się do pomniejszych melin. Jak wysoko cenili sobie paserzy swoją „opiekę" nad włamywaczem świadczy fakt, iż np. precyzyjne narzędzia skradzione w F-ie Butowski, wartości nominalnej 1.150 zł — zakupiono od niego za zł. 20.

Prowadzone z wytężoną drobiazgowością śledztwo — zatacza coraz to szersze kręgi dokoła afery. Wykryty do tychczas łup przekracza już wartość ok. 4.000 zł, a dzień każdy przynosi coraz to nowe niespodzianki.

Ukradł swój własny samochód

Jak to było z kradzieżą auta w Bydgoszczy?

Jak donosiliśmy we wczorajszem wydaniu naszego pisma, niejaki Aleksander Kwasek z Bydgoszczy zgłosił policji, iż ze Zbożowego Rynku z przed f-y Bacon skradziono mu samochód półciężarowy marki „Ford". Bezpośrednio przedtem do jednego z komisarjatów P. P. w Bydgoszczy wpłynęło doniesienie szofera Jana Maziaka (ul. Kościuszki 41), który zgłosił, iż również z przed f-y Bacon (a było to tego samego dnia) skradziono mu z samochodu kurtkę skórzaną, jeden kondensator, pompkę do samochodu i klucze.

W związku z powyższemi wypadkami komisarjat wszczął dochodzenia, prosząc o pomoc w prowadzeniu poszukiwań Wydział Śledczy. Jak się obecnie dowiadujemy, **sprawa ta wzięła zgoła nieoczekiwany obrót.** Otóż okazało się, iż **samochód „uprowadził" niejaki Kłonicki, handlarz bydła z Bydgoszczy, którego żona jest faktyczną właścicielką auta.** Rola Kwaska ograniczała się do tego, iż Kłonicki, znajdując się w tarapatach pieniężnych, polecił zarejestrować półciężarówkę na jego (Kwaska) nazwisko, spisując z nim odpowiednią umowę (naturalnie fikcyjną). Tak więc **samochód miał dwóch właścicieli**, którzy w miarę interesów posługiwali się niem naprzemian. Ub. piątku, Kłonicki, doszedłszy snać do wniosku, że Kwasek coraz bardziej i widoczniej okazuje mu swoje „uprawnienie" do auta, uprowadził je poprostu z ulicy.

Kwasek, oprócz złożenia doniesienia do policji, na własną rękę wszczął poszukiwania, w rezultacie których samochód, **nawiasem mówiąc przy pomocy dwóch braci i trzech jeszcze pomocników, „odbił" i sprowadził do Bydgoszczy aż z Gruczna.**

Na tem się jednak sprawa nie kończy. „Ostatnie słowo" w tej materji wypowie jeszcze policja, a być może i... sąd.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.30 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.